Nr. 28. PIĄTEK 5. LUTEGO 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister handlu zatwierdził: ponowny wybór Józefa Breuera na prezydenta a Roberta Domsa na wiceprezydenta lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej;

ponowny wybór Teodora Baranowskiego na prezydenta, a Juliusza Augusta Johna na wiceprezydenta krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej;

ponowny wybór Natana Kallira na prezydenta, a Juliana Gomulińskiego na wiceprezydenta brodzkiej Izby handlowo-przemysłowej.

Naczelnik krajowej Dyrekcyi poczt nadał następujące posady ekspedyentów pocztowych: w Kranzbergu wdowie po nadleśniczym kameralnym Matyldzie br. Armfeld, w Jabłonowie ekspedytorce pocztowej Anieli Wallner, w Tymowej wdowie po poczmistrzu Joannie Stobnickiej, w Rodatyczach ekspedyentce pocztowej Joannie Oliwie, a w Wolicy ekspedyentowi pocztowemu z Woli mnichowej Władysławowi Rachalskiemu.

W Pauszówce w powiecie Czortkowskim sprawdzono wybuch księgosuszu. Z tego powodu zarządzono wszelkie środki ostrożności przepisane ustawą z dnia 29. czerwca 1868 i rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 7. sierpnia 1868, oraz ustanowiono trzechmilowy okręg zarazy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu Czortkowskiego: Anzonów, Bazar, Biała, Białobożnica, Białypotok, Byczkowce, Budzanów, Chomiakówka, Czerkawszczyzna, Czortków, Czortków stary, Dolina, Dżuryn, Jagielnica, Jagielnica stara, Kalinowszczyzna, Kossów, Koszyłowce, Krzywołuka, Laskowce, Muchawka, Nagorzanka, Pauszówka, Połowce, Połowce kolonia, Romaszówka, Rosochacz, Rydoduby, Salówka, Steinabowce, Skomorosze, Skorodyna, Słobudka ad Dżuryn, Sosolówka, Świdowa, Szulhanówka, Uhryń, Ułaszkowce, Wygnanka, Wierżbowice, Zalesie, Zabłotówka, Zwiniacz.

Powiatu Husiatyńskiego: Maydan, Tudorów. Powiatu Trembowelskiego: Papiernia ad Kobyłowłoki. Powiatu Buczackiego: Pelikowce nowe, Pielawa, Nowostawce, Zielona, Przewłoka, Medwedowce, Petlikowce stare, Żurawnica, Rukomycz, Dzwinogród, Pyszkowce, Trybuchowce, Podzameczek, Buczacz. Browary, Skomorochy, Potok, Snowidów, Kościelniki, Hubin, Nowosiółka, Duliby, Znibrody, Nagorzanka, Jezierzany, Rzepińce, Barysz, Żyznomierz, Pomorce, Sroki, Zaleszczyki małe, Zubrzec, Leszczańce Przedmieście, Jazłowiec, Rosyłow i Porchowa. Powiatu Horodeńskiego: Kopaczyńce, Kuniszowce, Czernelica, Repuszyńce, Dąbki, Kolanki, Daleszowa, Mihalcze, nakoniec powiatu Zaleszczyckiego: Beremiany, Świrzkowce, Chmielowa, Drohiczówka, Latacz, Szutromińce, Sadki, Czerwonogród, Nyżków, Nagorzany, Uścieczko, Angelówka, Rożanówka, Karolówka, Hołowczyńce, Tłuste, Kapuścińce, Lisowce, Milowce, Borakówka, Capowce, Popowce i Słobudkę. Oraz zabroniono odbywania targów na bydło rogate w Czortkowie, Budzanowie, Jagielnicy, Ułaszkowcach, Buczaczu, Jazłowcu, Baryszu, Uścieczku, Tłustem i Korolówce.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27. stycznia 1875.

Ogłoszenie.

Z końcem stycznia 1875 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z d. 24. grudnia 1867. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z d. 1. lipca 1868 (D. u p. nr 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprz. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

		zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną 12.150 zł., tj. w wal. austryackiej		12.757	50
b) opiewających na wal. austr.	74,586 650 zł		— ct.
Razem		74,599.407	50

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:

		zł.	ct.
jednoreńskowych	75,590.372		
pięcioreńskowych	112,079.395		
pięćdziesięcioreń.	149,730.650		
razem		337.400 417	—
w ogóle		411,999.824	50

Wiedeń, 1 lutego 1875.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger de Pergenau.
prezydent.

Maksymilian hr. Vrints,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 5 lutego

Wczoraj bardzo krótko wspomnieliśmy o oryginalnem spostrzeżeniu jednego z dzienników wiedeńskich, który z smutnych skandalów parlamentarnych w Budapeszcie wysnuł ciekawe zdanie, że sejm węgierski ma wyższość nad Radą państwa, bo w burzliwych zajściach objawia silne tętno życia politycznego, czem nie może się pochlubić austryacka Rada państwa. Powiedzieliśmy bez zamiaru uchybienia parlamentaryzmowi węgierskiemu, że Rada państwa nie potrzebuje zazdrościć tej wyższości swojej zalitawskiej koleżance. Pogląd na najwybitniejsze epizody z życia parlamentarnego obu części w ostatnich kilku latach usprawiedliwia zupełnie nasze zdanie. Może kto powie, że z powodu wielkiej różnicy i odrębności stosunków politycznych węgierska rozprawa budżetowa nie powinna stanowić materyału w porównaniu Ale tem właśnie szczycić się może Rada państwa, że wielkie położyła zasługi około wprowadzenia gospodarstwa państwowego na tory prawidłowe. Rada państwa nie przeceniała nigdy siły podatkowej państwa, nie podejmowała wielkich i zanadto kosztownych zadań, to też nie wpadła w taką kolizyę jak sejm węgierski, lecz owszem zbliżyła się znakomicie do upragnionego celu i równowagi budżetowej. Nie jestto wcale dziełem odrębnych stosunków, lecz wynikiem oględniejszego gospodarstwa, że Rada państwa przed Nowym rokiem załatwiła budżet, gdy tymczasem o tej porze sejm węgierski jeszcze nie miał dokładnego wyobrażenia o położeniu skarbowem. Od dawna wszystkie wyższe umysły polityczne Węgier podnoszą potrzebę zreformowania obu Izb sejmu, a dotąd zdołano zaledwie usunąć w noweli wyborczej najjaskrawsze błędy dotychczasowego systemu wyborczego. Reforma Izby Panów i przedłużenie mandatów poselskich, a więc dwa zadania, które do najważniejszych zaliczyć można, czekać będą jeszcze długo na załatwienie. Tymczasem Rada państwa wśród nierównie trudniejszych stosunków politycznych dokonała radykalnej zmiany systemu wyborczego. Chociaż zmiana ta była dla wielu stronnictw niepożądaną a nawet wprost wstrętną, chociaż agitowano przeciw niej wszelkiemi legalnemi i prawnie zabronionemi środkami, mimo to przecież nie znalazł się w Izbie deputowanych żaden przedlitawski Csernatony i nie powstał żaden skandal. Jeszcze korzystniej przedstawia się stan rzeczy dla austryackiej Rady państwa, jeżeli porównanie rozszerzymy na obszerne pole reformy ustawodawczej. Rada państwa w ciągu kilkuletniego okresu zmieniła radykalnie procedurę karną, wypełniła z wielkiem powodzeniem najprzykrzejsze luki w procedurze cywilnej i przystępuje teraz do uchwalenia nowej ustawy karnej. Węgrzy od czasu ugody przygotowują się do radykalnej a niezbędnej reformy ustaw cywilnych, karnych i handlowych, a mimo to dotąd sprawa cała pozostaje w stadium prac przygotowawczych. Moglibyśmy z wielką dla Rady państwa korzyścią rozszerzyć to porównanie na rozległe działy spraw ekonomicznych i wyznaniowych, ale na to nie wystarczają nam ramy codziennego przeglądu a zresztą to, cośmy powiedzieli, popiera już dostatecznie twierdzenie na wstępie postawione.

Kto szczerze sprzyja republikańskiej sprawie we Francyi i życzy sobie jej tryumfu, ten w ostatnich uchwałach Zgromadzenia narodowego może znaleźć powód do wielkiej choć krótkiej radości. Mówimy, że radość ta będzie krótką, bo nie wierzylibyśmy w trwałość tryumfu republikańskiego nawet w takim razie, gdyby Zgromadzenie narodowe nietylko przyjęło poprawkę Laboulaye'a, lecz całkiem otwarcie i uroczyście proklamowało republikańską formę rządu. Ażeby uwierzyć w trwałość takiego tryumfu, trzebaby przedtem zapomnieć o najgłówniejszych wypadkach nowoczesnego okresu dziejów Francyi, albo przyjąć za fakt niezbity zupełną zmianę politycznego usposobienia Francuzów. Nie przypuszczamy takiej zmiany, nie zapominamy o historyi i dlatego nie wierzymy w trwały tryumf republiki. Czy będzie ona konserwa-

---

TYNNA.

Obrazek z przeszłości.

IV.

Spodziewano się tu także przybycia Trapistów, ks. de Nassau myślał o urządzeniu dla nich w swoich dobrach przytułku. W tym bowiem czasie, królowa Sardyńska pisała do małżonki Pawła, prosząc ją o wstawienie się do męża, by nie odmówił przytułku dla zakonników z Valsainte wypędzonych; cesarz się chętnie do prożby przychylił, i oto cały zastęp Trapistów i Trapistek wkroczył w granice państwa. Na czele mężczyzn stał ks. Dom Augustyn de Lestrange; miał on przy sobie sekretarza, jałmużnika i czterech opatów, wraz z 90 mnichami i klerykami. Na czele kobiet stała siostra Marya, w świecie księżniczka Ludwika Condé, z 56 zakonnicami; wszystko to pomieszczone zostało w 6 klasztorach, na Litwie, Białorusi i Wołyniu. Dobre intencye ks. de Nassau nie zostały poparte czynem, ale nie z jego winy.

Najczęstszym wszakże gościem w Tynnej bywał hr. Walenty Władysław Esterhazy, pochodzenia węgierskiego. Ojciec jego emigrował do Francyi, syn, legitymista czystej krwi i jenerał, wysłany był w końcu 1791 r. przez hrabiego d'Artois, brata królewskiego, do Katarzyny z prożbą o pomoc. Podobał się bardzo w Petersburgu, rewolucya francuska zatrzymała go w stolicy, zdaje się, że przyjęty nawet został do służby rossyjskiej, nominalnie tylko, ale razem dostał od cesarzowej w prezencie kilka wiosek na Podolu, liczących 1553 osadników płci męzkiej. Po wstąpieniu na tron Pawła, hrabia osiadł w Niszowcach, oddalonych od Tynnej mil cztery; tutaj żywota dokonał, ale prawie ciągle przesiadywał u ks. Karola, w towarzystwie wygnańców a dobrych niegdyś znajomych z Paryża.

Inny emigrant de Vivans, także obdarzony przez Katarzynę, podobno major czy pułkownik rossyjski, otrzymał w podarunku od rządu Cekinówkę, sporą wieś w Jampolskim powiecie, ale nie mieszkał u siebie tylko w Tynnej. Cesarz Paweł nie bardzo go honorował; była chwila że groziło mu nawet wygnanie, a Francuz chcąc uniknąć nieszczęścia wyniósł się cichaczem w głąb Rossyi, a potem, kiedy burza minęła, powrócił i majątek przedał rządowi bardzo korzystnie. Langeron i Richelieu w swych nieustannych wędrówkach z świeżo powstającej Odessy do Petersburga, zawsze o Tynnę zawadzali...

Dodajmy tutaj, że pierwszy z nich przywiózł z Wiednia na Podole dwie broszurki wydane przez Niemcewicza: *Księgi Szczęsnowe* i *Biblię Targowicką*, i ztąd to rozeszły się one po kraju, a skwapliwie czytane, wcale się nie przyczyniły do wyrobienia pobłażliwej opinii dla Tulczyńskiego możnowładcy.

Była też tu i inna stała mieszkanka, panna Dyanna de Polignac, przyjaciółka samej pani, nie młoda ale wesoła niewiasta, która robiła zwykle honory gospodyni domu. Książę wypłacał jej skromną pensyę, która szła na utrzymanie podupadłej rodziny, zasiłek musiał być jednak niewystarczającym, kiedy biedaczka do żydów musiała się udawać prosząc o pożyczkę. Czytaliśmy niedawno kilka jej listów do bogatego kupca starozakonnego mieszkającego w Mińkowcach, kreślone ręką uproszonego skryptora, pełne komplementów i grzeczności, a podpisane przez wyżej wzmiankowaną emigrantkę. Obok listów znajdowały się kwity, na niewielkie sumy, a że opłata długu nie zawsze się regularnie odbywała, a kredytor twardy, ztąd interwencya sądowa, ztąd w aktach podolskich częste wzmianki o „Jaśnie Wielmożnej Pannie Dyannie de Polignac", jak o tem Przezdziecki w swoich wędrówkach wspomina.

Po za temi kłopotami finansowemi legitymistka francuzka cieszyła się wysokiem uznaniem w kółku Tyneńskiem, księżna przelotnie tu bawiąca, przelała wszystko na markizę, poczynając od zarządu domu aż do opieki nad swojem otoczeniem i swoją świtą z młodych dziewczątek złożoną. Powiedzieliśmy wyżej, że księżna dzieci nie miała, zawsze więc starała się przygarnąć do siebie kilka ubogich panienek. Uczyła je i wydawała za mąż opatrzone stosowną wyprawą i posagiem, często dość sporym — i tak do końca życia.

Właśnie w tym czasie dwie dziewczynki nierównego wieku szczyciły się jej względami. Młodsza, dziecko jeszcze, cudownym się sposobem dostała księżnie, tak przynajmniej ona sama utrzymywała. Pewnej jesieni, zatrzymała się w Tynnej kompania rossyjskiej piechoty na odpoczynek chwilowy, kapitan dowodzący oddziałem tym, Grek Ekomon, wiózł ze sobą żonę dogorywającą na suchoty. Biedna kobieta mająca przeczucie śmierci, dowiedziawszy się o dobroczynności księżnej, wezwała ją do siebie, powierzyła jej opiece swe dziecię, dwuletnią córeczkę, i otrzymawszy przyrzeczenie, że sierocie matkę zastąpi, umarła spokojnie. Księżna najsumienniej się wywiązała — majątek jej przeszedł na pannę Ekomon *).

Druga wychowanka, szesnastoletnia Karolina Ostrorożanka, daleka krewna Gozdzkich, miała i rodziców i rodzeństwo w Galicyi; księżna ją wzięła obiecując ojcu, że jej los zapewni. Dziewczyna została uczennicą p. Dyanny de Polignac, a wybór mentorki był nie bardzo szczęśliwy, wpływ bowiem emigracyi podkopał i zniszczył u nas ową czystość i skromność domowego ogniska, sadowiąc na ich miejscu swawolę i lekceważenie jeżeli nie pogardę dla kościoła i jego przepisów.

Pani de Polignac rej wodziła w tem towarzystwie, narzucała mu swój obyczaj, lekki, francuzki, z dawną polską, surową moralnością nie licujący; a w młodej Karolinie miała ona pojętną i wdzięczną uczennicę. Piękna dziewczyna o modrych oczach, jasnych włosach, z noskiem figlarnie zadartym. wdzięcznej i zgrabnej kibici, przybrana w strój francuzki, począwszy od bucików na wysokich korkach, króciutkiej i wygorsowanej sukienki, aż do głowy utrefionej *a la Louis XV.* i mocno pudrem posypanej, tak żywo przypominała jakąś przybłędę markizę z nad Sekwany, że często samą księżnę panią, a swoją godną kuzynkę w błąd wprowadzała, co i dla opiekunki i dla nauczycielki było przedmiotem niewyczerpanej uciechy i radości.

---

*) Była to późniejsza hr. Cetnerowa, o której śmierci donieśliśmy przedwczoraj; (Przyp. Red.)

tywną czy radykalną, zawsze może być tylko chwilową, przejściową formą rządu. W konserwatywnej republice muszą Bonapartyści wypłynąć na wierzch, bo tak zwane republikancko-konserwatywne stronnictwo francuzkie nie jest samo zdolnem do rządzenia a legitymistami i orleanistami posługiwać się nie zechce, ażeby z deszczu nie wpadło pod rynnę. Radykalna republika zaś jest zdeklarowaną anarchią, i może tylko dogodzić chwilowemu szałowi, w który często ale nie na długo popada ogół rządu francuzkiego.

Jeżeli się sprawdzi wiadomość dziennika *Daily News* o bliskiej dymisyi Disraelego, to będzie to tylko zmiana osób a nie zmiana systemu. Disraeli jest stary a w ostatnich czasach zdrowie coraz więcej zaczyna mu niedopisywać, więc być może, że naczelnictwo stronnictwa konserwatywnego i prezydentura w gabinecie dostaną się w inne ręce a Anglia wobec niedawnego usunięcia się Gladstona z widowni parlamentarnej, straci równocześnie dwóch najznakomitszych mężów stanu. Inny powód zmiany gabinetu jest nam nieznany. Stronnictwo liberalne bowiem samo przyznaje, że nie tak prędko będzie mogło pomyśleć o odzyskaniu utraconej władzy. Rozbite w swojej organizacyi, pozbawione naczelnika dawnego i zdegradowane na mniejszość parlamentarną, musi dopiero konsolidować siły, zanim przystąpi do akcyi ważniejszej.

Często się zdarza, że gabinet mimo otrzymanego od parlamentu wotum nieufności pozostaje w urzędzie i tak lekceważy powagę reprezentacyi krajowej, że nawet nie rozwiązuje niechętnej sobie izby, ażeby przy nowych wyborach uzyskać przychylną większość. W Serbii dopiero po raz pierwszy wydarzył się ten ciekawy wypadek, że gabinet otrzymawszy jednogłośnie i bezwarunkowe wotum zaufania podał się do dymisyi! Rzecz cała znaną jest nam dopiero z krótkich telegramów, które tak są zagadkowo stylizowane, że na pierwszy rzut oka bez korespondencyi zawierających bliższe komentarze do ostatnich obrad skupczyny można postawić pytanie, czy dymisya gabinetu nastąpiła w skutek wotum zaufania czy pomimo tego wotum? Tak niepochlebnego wyobrażenia o politycznym rozumie Serbii nikt zapewne niema w Europie, ażeby nie przypuszczał, że dymisya niespodziewana jest wypadkiem nieznanych dotąd wypadków zakulisowych. Jakie są właściwie powody tej dymisyi, jakiego rodzaju były nieporozumienia wewnętrzne, o których wspominał przedwczorajszy telegram zawierający pierwszą wiadomość o zmianie rządu, tego dotąd niewiemy. Przyznajemy nawet, że wyjaśnienia dokładne, które w tych dniach podadzą korespondenci belgradzcy, niebardzo nas rozciekawiają. Wczorajszy telegram bowiem donoszący kategorycznie, że nowy gabinet Stefanowicza prowadzić będzie wewnętrzną politykę w duchu umiarkowanego postępu a zewnętrzną w duchu lojalnego pokoju, uspokaja zupełnie Europę i daje rękojmię, że nie zanosi się wcale na świeże niespodzianki na Wschodzie. Zachodzi tylko pytanie dlaczego do steru nie powrócił Marinowicz, który przecież jest autorem i głównym zwolennikiem powyższego programu? Zaufanie księcia Milana posiada ten mąż stanu w zupełności, skoro niedawno mianowany został zastępcą rządu na posiedzeniach skupczyny. Musi więc zachodzić inny ważny powód, dla którego ominęła go teka ministra-prezydenta. Zdaje się nam, że nie rozminiemy się z prawdą, jeżeli powodu szukać będziemy w ostatnich krokach dyplomatyczuych Europy w obec Serbii. Kilka mocarstw europejskich a głównie Niemcy wystąpiły w ostatnich czasach z energicznemi przedstawieniami w Belgradzie na rzecz pokoju. Książe Bismark w sposób energiczny przedstawił Serbii, że wszelkie jej mrzonki nieprzychylne pokojowi spotkają się z stanowczym oporem Niemiec, że powinna wrócić do kierunku polityki wytkniętej przez Marinowicza. Serbia jest nadto ambitną, ażeby zaraz w pierwszej chwili okazała zupełną uległość dla życzliwej sobie i zdrowej ale zagranicznej rady. Powołanie Marinowicza do steru zakrawałoby na zupełną kapitulacyę polityczną i dlatego zapewne tym razem jeszcze zaniechano tego kroku.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 3 lutego.

Z Zmiana naczelnego redaktora w redakcyi dziennika *Vaterland* zwróciła uwagę nietylko ze względu na niezaprzeczony talent, jakim odznacza się były redaktor wspomnionego pisma, ale głównie ze względu na zasadnicze podobno znaczenie tej zmiany redakcyjnej. Mówią bowiem w kołach dziennikarskich, iż zmiana ta pociągnie za sobą mniej natarczywe naleganie *Vaterlandu* i wywieranie nacisku w kierunku polityki abstencyjnej Zdaje się przeto, iż w obozie feudalnym zwyciężył kierunek nie bezwzględnie przeciwny polityce czynnej opozycyi i udziału w Radzie państwa. Jeżeli przypuszczenia te sprawdzą się, byłoby rzeczą niewątpliwą, iż zmianę tę uważać należy za zasługę kardynała arcybiskupa Rauschera, którego organ *Volksfreund* od kilku tygodni z wielką energią walczy w tymże kierunku i nieustannie wzywa katolików austryackich, unikających dotąd Rady państwa, aby w obronie interesów kościoła stanęli na gruncie konstytucyjnym. Wśród takich okoliczności warto wspomnieć o telegramie berlińskim do *Times*, iż nuncyusz apostolski w Wiedniu, Msgr. Jacobini, na ostatniem posłuchaniu w Wiedniu dziękował Najj. Panu za oględne przeprowadzenie ustaw wyznaniowych w Austryi. Za prawdziwość tego doniesienia ręczyć trudno, lecz możnaby rządowi powinszować powodzenia, gdyby jego polityka wyznaniowa obok uznania ze strony liberalnej znajdowała także uznanie ze strony kościelnej. Dowodziłoby to skromniejszych wymagań z jednej i drugiej strony.

Na Bukowinę w roku bieżącym spadają liczne dobrodziejstwa cesarskie. Wret kraj ten uzyska odrębny uniwersytet, nadto sam monarcha zapowiedział prawdopodobny przyjazd do Czerniowiec. Dziś donieść wam możemy, iż N. Pan postanowieniem z d. 23. i 24. stycznia zezwolił na uporządkowanie i podwyższenie pensyj duchownych kościoła grecko wschedniego na Bukowinie. Najważniejsze z tych postanowień dotyczy kongruy proboszczów, która odtąd wynosić ma 700 zł. i która połączoną będzie z dwoma dziesięciolećiami po 100 zł. Co się tyczy założenia nowego uniwersytetu, rząd jak się zdaje, uważa utworzenie takowego za prawo przysługujące władzy wykonawczej Rząd przedkłada atoli Izbie budżet nowego uniwersytetu, i w ten sposób waruje parlamentowi prawo udziału w założeniu nowej szkoły głównej.

O trwaniu procesu Ofenheima przeróżne obiegają pogłoski. Podług jednych skończy się proces najpóźniej 15. b. m., podług innych obliczeń potrwać on ma do 20. b. m.

Uderzyło to powszechnie, iż wczorajszy *Fremd nblatt* wystąpił tak energicznie przeciw zaprojektowanej uchwale o niezgodności mandatu poselskiego z urzędem *Verwaltungsrata* lub posadą urzędową. Za taką ustawą dotąd w ogóle oświadczyło się tylko parę dzienników tak zwanych „demokratycznych“, tudzież *Deutsche Ztg.* i *Tagespresse.* Inne pisma, a mianowicie także i *Vaterland* są tego zdania, iż można być *Verwaltungsratem* a zarazem i deputowanym uczciwym. W każdym razie projekt ten — o którym wskutek procesu Ofenheima i roli jaką tam odgrywają niektórzy deputowani-*Verwaltungsraci*, nie wywołał w Wiedniu takiego zapału, aby spodziewać się można rychłego jego urzeczywistnienia. Każda zresztą myśl świeża kiełkować musi czas dłuższy, zanim wcieli się w ustawę.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Młodoczeski polityk dr. Wellner ogłasza pismo polemiczne przeciw Riegerowi, w którem całe jego postępowanie nazywa „polityczną mrzonką“; pomiędzy innemi pisze on: „Jakżeż nieroztropnie działa od dawna Rieger wobec swych kochanych braci, Niemców czeskich; jakżeż można żądać od Niemców, ażeby ufali Czechom, skoro ci ostatni nie chcą pierwszym zrobić ustępstw tam, gdzie są w większości; bez szkodzenia własnej sprawie, możnaby przecież szczerze i otwarcie postępować z Niemcami; czyż naprzykład nie możnaby ich wybierać do Rady miejskiej? Czy sądzą może Czesi, że Niemcy gospodarowaliby źle w tej Radzie?“ Broszurę swoją nazwał Wellner „listem pojednania do swej ojczyzny.“

— Rząd odrzucił protest stronnictwa narodowo-klerykalnego w Lublanie, założony z powodu wrzekomo nielegalnie przedsięwziętych wyborów do Izby handlowej.

Niemcy. W sprawie zajścia z brygiem „Gustaw“ pisze berliński korespondent *A. A. Ztg.*: W tutejszych kołach politycznych uważają epizod Zarauzki jako załatwiony, przynajmniej o tyle, że z naszej strony nie przyjdzie do żadnej akcyi. Za tem zapatrywaniem przemawia już ta okoliczność, że tutejszy urząd zagraniczny udał się w tej sprawie do sądów meklemburskich, czegoby z pewnością nie był zrobił, gdyby myślał sam o wymierzeniu sobie satysfakcyi. Zdaje się, że wzgląd na króla Alfonsa XII. jest powodem tej zmiany postępowania. (A może obawa bezskuteczności?) Tymczasem nadeszły do Rostocku listy kapitana Zepliena, które przedstawiają rzecz całą nieco inaczej niż *Nordd. Allg. Ztg.* Dziennik ten doniósł był, że kapitan Zeplien powrócił do Zarauz w zamiarze żądania wynagrodzenia, kapitan Zeplien zaś mówi, że uczynił to dlatego, ponieważ nie chciał narażać swego sternika, którego Karliści zatrzymali byli jako zakładnika.“

— Proces przeciw hr. Harry Arnimowi w drugiej instancyi nie rozpocznie się prędzej jak przy końcu kwietnia. Prokurator ma już w bieżącym tygodniu wnieść uzasadnienie swej apellacyi, obrońca zaś uczyni to dopiero w połowie marca. Profesor Holtzendorff ogłosił właśnie w osobnem wydaniu *plaidoyer* swoje miane w procesie Arnima. W przedmowie do tej broszury powiada między innemi: „Wedle moich pojęć o prawie nie powinien był hr. Arnim zostać skazanym. Ja nie broniłem hrabiego ze stanowiska polityki, owszem wyraziłem mu otwarcie, że niezgadzam się z jego zapatrywaniami na porządek urzędowy. W obecnym wypadku broniłem nietylko hr. Arnima, którego uważam za niewinnego, lecz także zagrożonej zdaniem mojem samodzielności ustawy karnej, a to przeciw naciskowi motywów politycznych i antagonizmu stronniczego“.

Francya. Jen. Canrobert ofiarowano kandydaturę na deputowanego w dep. Lot. Jenerał nie przyjął tej kandydatury, a odmowę swą umotywował w następującym liście do wyborców: „Już w ubiegłym roku przy sposobności wyboru uzupełniającego w departamencie Gironde. widziałem się spowodowanym oświadczyć, że zapatrywania moje na obowiązki żołnierza nie pozwalają mi wejść do Izby. Przekonanie to jest dziś u mnie silniejszem, niż kiedykolwiek Oddany Francyi aż do zaparcia się, jak o tem świadczą czyny długiej mojej karyery, muszę wytrwać na stanowisku, na którem najlepsze usługi oddać jej można. Przyznasz Pan że nie byłbym w tem położeniu, gdybym się udał na arenę walki, w której ścierają się gwałtowne namiętności i współzawodnictwa polityczne. Obcy stronnictwom, lecz pełen czci dla obalonego cesarstwa i zaufania dla instytucyj, które za jego czasów powstały, jak niemniej do bezpośredniego wyrazu woli ludu, jestem przeświadczony, że w tak smutnych czasach, kiedy armia jest jedyną gwarancyą pokoju, bezpieczeństwa i niepodległości narodu, członkowie jej nie powinni się mięszać do walk na słowa. Obowiązek nakazuje mi. nieopuszczać armii, z którą łączą mię od tak dawna święte węzły walk wspólnie stoczonych, i chociażby mi nawet wskazano najmniejszy zakres działania, pozostać przy boku mego dostojnego towarzysza broni i przyjaciela, marszałka Mac-Mahona, najwyższego reprezentanta hierarchii wojskowej.“

— Deputowany Wallon, którego kilka poprawek Zgromadzenie narodowe przyjęło i o którym dzienniki wiele obecnie piszą, jest profesorem historyi w Sorbonie, członkiem Instytutu i reprezentantem departamentu Nord. W r. 1849 był członkiem Izby ustawodawczej i pracował wspólnie ze swym przyjacielem Schölcherem bardzo gorliwie nad projektem ustawy o zniesieniu niewolnictwa. Wybrany deputowanym w bieżącej kadencyi, głosował zwykle z prawym środkiem; 24. maja 1873 głosował przeciw Thiersowi a 29. lipca 1874 przeciw wnioskowi rozwiązania Izby. Zresztą jest to polityk bardzo umiarkowanych zasad.

— Z Paryża donoszą pod 31. stycznia: „Thiers był pewnym wygranej republikanów; wiedział on. że poprawka Wallona może liczyć na słabą większość. lecz z drugiej strony mniemał, że większość za tą poprawką będzie nieco większą. Już przed samem głosowaniem miał się wyrazić Thiers, że poprawka Wallona przejdzie. Dzienniki monarchiczne szydzą sobie z republikanów, których republika otrzymała większość jednego głosu. Organ Thiersa *Bien public* odpowiada na to: „Stronnictwo, które szczyci się poparciem całego narodu, nie wiele robi sobie z szyderczych uwag, że w parlamencie posiada większość tylko jednego głosu.“ *Univers* gniewa się na autora poprawki: „Zaiste, p. Wallon osiągnął wielki zaszczyt; nazwisko jego bowiem wywieszonem zostało na tym samym pręgierzu, co nazwisko Gambetty.“

— Koła polityczne i parlamentarne żywo zajmują się poprawką Wallona, która w formie nader skromnej zmienia znacznie dotychczasowe położenie polityczne w duchu republikańskim. „Przyjęcie poprawki Wallona — pisze półurzędowy *Moniteur* — ma wielkie znaczenie dla przyszłych rządów konstytucyjnych i jest olbrzymim krokiem w kierunku ostatecznego uorganizowania kraju pod względem konstytucyjnym. Nader ważne powody nie pozwoliły znacznej części prawego centrum głosować za tą poprawką; zdaje nam się jednak, że część ta prawego centrum nie ma powodu żałować, że poprawka Wallona otrzymała większość. Dwa

---

Nie kładlibyśmy wszakże na te zmiany ubioru szczególnego nacisku, gdyby ze strojem markizy nie przejęła młoda dziewczynka, krom manier wielkoświatowych także i płochości, którą się odznaczali ówcześni do nas przybysze. Ale czyż ona jedna tylko stała się ich godną naśladowczynią? Połowa nieledwie społeczności kresowej, i to piękna tej połowy połowa wpadła w zręcznie zastawione sidła — gładkie formy, układność, miękkość w obejściu mają wiele uroku, to też od tego czasu zaczęto się u nas uczyć po francuzku, nie w pałacach, bo tam już dawniej język ten panował wszechpotężnie, ale w dworkach pomiernej szlachty, jednowioskowych właścicieli. Za francuzszczyzną szły wierszyki wdzięcznie układane, serenady, klawicymbały, i gitara, przedewszystkiem gitara!

Emigranci przynieśli nam gitarę na Podole, czyli rozpowszechnili raczej, bo dotąd tylko w zamożnych spotykano ją domach. Stary Witt ciągle struny wypisywał dla córki; następca jego jenerał Orłowski przysługiwał się jeszcze w 1792 r. pannie Annie Grabiańczynie angielskiemi strunami aż z Wiednia sprowadzanemi, ależ wówczas do Ostapkowic zjeżdżano się licznie dla posłuchania cudnej gry starościanki Liwskiej. Z przybyciem emigrantów francuzkich, gitara tak powszechnie zapanowuje, że ją w przedpokoju, w garderobie, na folwarku spotykamy dość często.

Przynieśli oni także za sobą ową tkliwą sielankowość, owe pasterskie zachcenia w formie, a nie w obyczaju. W wyobraźni kobiety tak chorobliwie rozmarzonej, mąż stawał się gburem, nie pojmującym wdzięku, miękkich salonowych uczuć, a żona nie należycie oceniona przez dzikiego tyrana, jako nieszczęśliwa ofiara pozowała wśród swawolnej gawiedźi, w gronie której łatwo było znaleźć wzniosłych uczuć kawalera... Mówiąc inaczej, biedna szlachcianka, nasłuchawszy się o cudach Paryża i Wersalu, o rozkoszach tkliwej miłości, stawała nad przepaścią, od tej bowiem chwili krok jeden tylko do moralnego upadku; a że ten na nieszczęście zbyt często miał miejsce, dowodem tego rozwody, tak w oną porę liczne w naszych prowincyach południowych, przedewszystkiem zaś na Podolu, że nawet gorący ich zwolennik, ówczesny biskup Kamieniecki, ks. Roman Michał Sierakowski, w szczęśliwej chwili poczucia świętości obowiązków kapłańskich, listem pasterskim je strofował i karcił....

Nic to jednak nie pomogło, węzły sakramentalne, tak dawniej święte dla nas, stały się igraszką, a że zepsucie z góry idzie, to też po Potockich, Wittach, Złotnickich, rozwodzili się mniejsi posiadacze, komisarze, a w końcu ogrodnicy i lokaje. Nieprzesadzam; możeście słyszeli o ks. biskupie Sierakowskim, jak nocując w pewnym domu, postrzegł, że sługus ma minę smutną, ciągle wzdycha i ręce załamuje. Spytany o przyczynę, powiedział, że w pożyciu z żoną nie jest szczęśliwy.

— A to się z nią rozwiedź — odrzekł na to pasterz.

Fagas padł do nóg przewielebnemu ojcu, dziękując za radę, dodał nadto na mszę dukata jednego na intencyę rozwodu, i w kilka miesięcy otrzymał pozwolenie na zerwanie związku.

Wygląda to na bajkę — a jednak jest szczerą prawdą. Detiuk, Chrząszczewski, Ochocki i Bukar, mieszkańcy południowych prowincyi, autorowie pamiętników z tych właśnie czasów, które tu opisujemy, szeroko o zagęszczeniu rozwodów wspominają.

tylko stronnictwa: legitymistyczne i imperyalistyczne, mają powód do zmartwienia: rząd dzisiejszy bowiem nabrał w skutek tej uchwały od dawna pożądanej siły i trwałości. Bonapartyści byli pewni bliskiego zwycięztwa a trzeba przyznać, że nadzieja ich była dość ugruntowaną, jeżeli się zważy, z jaką namiętną zapamiętałością występowały niektóre stronnictwa przeciw republice. Uchwała z d. 30. stycznia zadała im cios bardzo bolesny; nie dziw więc, że dokładają oni wszelkich starań, chwytają się wszelkich środków, aby osłabić znaczenie uchwalonej poprawki Wallona. I tak starają się oni przekonać marszałka Mac-Mahona, że wniosek Wallona jest naruszeniem władz marszałka, że marszałek powinien ustąpić, albowiem tytuł pod którym on sam tylko miał sprawować władzę wykonawczą, przyjęty został do konstytucyi, w skutek czego uchwała listopadowa w najważniejszem swem postanowieniu została zniesiona. Mimo to wszystko, jesteśmy pewni, że marszałek Mac-Mahon, który tylko dobro kraju ma na oku, nie da się sprowadzić z zajętego stanowiska, i że po uchwaleniu projektów konstytucyjnych, rządy jego odznaczać się będą tem większą jeszcze stanowczością."

Rossya. *Gon. Urzęd.* ogłasza trzy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z d. 17 (29) stycznia, tyczące się pism peryodycznych w Petersburgu i Moskwie. Pierwsze zawiera drugie ostrzeżenie dane gazecie *Bi żewyja Wiedomosti* w osobie nowych jej wydawców, za artykuł umieszczony w nr 6. tego pisma. Drugie rozporządzenie zawiera pierwsze ostrzeżenie dane czasopismu *Moskowskaja Medicinskaja Gazeta*, za artykuł p. t.: „Z powodu kobiecych kursów felczerskich." Trzecie rozporządzenie przywraca możność sprzedaży pojedynczych numerów gazety *Sowremiennyja Izwiestija* zabronionej d. 27. marca (8. kwietnia) 1874.

Hiszpania. O rokowaniach z karlistami pisze korespondent madrycki *Journal des Débats* 24. stycznia: „Od ośmiu dni mówią tu powszechnie o rokowaniach z karlistami. Wedle tych pogłosek miano Don Carlosowi ofiarować 25. mil. i uznanie stopni oficerskich rozdanych przez niego, aż do rangi kapitana; dalej przyjęcie w szeregi armii wszystkich żołnierzy, którzyby nadal służyć chcieli i wysłanie na wyspę Kubę tych, którzyby za osobnem wynagrodzeniem na to się zgodzili. Don Carlos miał żądać 40 milionów, uznanie wszystkich oficerów aż do podporucznika i pozwolenia, aby mógł razem z Alfonsem odbyć wjazd do Madrytu. Przedwczoraj opowiadano na giełdzie, że przyszło już nawet do zawieszenia broni, w skutek czego obligacye długu państwa podskoczyły o 75 cent. Wiadomość ta była przedwczesną, ale utrzymuje się ciągle pogłoska, że rokowania się toczą i że pomyślny skutek jest bardzo prawdopodobny. Sam korespondent powiada, że wierzy w przyjście do skutku konwencyi a raczej nie wierzy, by miało przyjść do zapowiedzianej bitwy.

Wypadki późniejsze okazały, jak błahemi były nadzieje pokojowego załatwienia sprawy karlistowskiej.

— Don Carlos miał otrzymać z Watykanu pismo zapewniające go o sympatyach papieża; robiące go jednak uważnym na to, czy też potrzeba dalej prowadzić wojnę, skoro się stało zadość kościołowi?

— Madryckie koła rządowe niechętnie patrzą na pochopność Niemców do mięszania się w sprawy hiszpańskie. Dowodem tego następujący artykuł ministeryalnej *Epoca* napisany z powodu znanej sprawy „Gustawa".

„Rząd niemiecki nie poniósłby był z pewnością żadnej straty, gdyby przez wzgląd na tak doniosłą zmianę w politycznych stosunkach naszego kraju, wstrzymał się był nieco ze swym okólnikiem. Gdy jednak wydał go już, obowiązkiem naszym jest skonstatować, że zapobiegliwa czynność naszego ministra spraw zagranicznych uczyniła zbytecznemi zamiary kanclerza niemieckiego, zaznaczone w tym okólniku. Flota nasza pojawiła się pod Zarauz zanim jeszcze Niemcy porwani zbytkiem inicyatywy (*arrastrados por su lujo de iniciativa*) byli w stanie wmięszać się sprawy, które przez to, że stoją w związku z bezprawiami Karlistów nie przestały jeszcze należeć do kompetencyi rządu hiszpańskiego, ponieważ wydarzyły się na naszem terrytoryum. Zresztą, o ile nam wiadomo, ma p. minister spraw zewnętrznych wystosować wkrótce do rządów zagranicznych okólnik, w którym obstawać będzie przy niezaprzeczonem prawie, że w sprawie krzywd, wyrządzonych obcym mocarstwom na naszem terrytoryum, a to nawet w częściach zajętych przez Karlistów, jest jedyną i wyłączną instancyą".

Zdaje się więc, że postawa nowego rządu hiszpańskiego skłoniła Niemców do odwrotu, który zaznacza korespondent *A. A. Ztg.* (Obacz „Niemcy".)

KRONIKA.

— **Dr. Kazimierz Grabowski** mianowany został docentem prywatnym higieny publicznej i prywatnej na wydziale medycznym wszechnicy Jagiellońskiej.

— **P. Kajetan Zagórski,** były wicekonsul w Warszawie, a obecnie c. k. wicekonsul w Turn-Severin, przystąpił jako zwyczajny członek do akademii oryentalnej w Wiedniu.

— **Zapusty** szybkim krokiem zbliżają się do końca, to też ostatki ich bardzo będą ożywione. Jutro aż dwa bale: Towarzystwa muzycznego i drukarski, pierwszy w sali Domu Narodnego, drugi w redutowej.

+ **Wczorajsza reduta akademicka** była bezsprzecznie najlepszą ze wszystkich tegorocznych. Że *superlativus* ten nie wiele jeszcze znaczy, wiemy doskonale. Jeżeli jednak o świetności maskarady decyduje liczba osób, uwijających się po sali, ilość masek i grono pań pięknych, to powodzenie wczorajszej maskarady było prawie zupełne. Obszerne trzy sale Skarbkowskiego gmachu dawno już nie mieściły w sobie tylu chętnych zabawy, nie przypominamy sobie również by Lwów zdobył się kiedy na takie *quantum* masek, zwłaszcza mezkich, między któremi było kilka charakterystycznych, kilka wesołych — chociaż ani jednej dowcipnej. Tym razem, mimo wszelkich względów, należnych płci pięknej, musimy powiedzieć, że damskie maski stanowczo ustępowały męskim. Trudny też był wybór królowej balu, a liczba «wyborców» która wstrzymała się od głosowania, bardzo znaczna. Gdy jednak ustawa wyborcza obowiązująca w salach redutowych, nie wymagała ani absolutnej większości, ani też nie oznaczała *minimum* głosów, więc wybór miał przyjść do skutku. Dziesięć było kandydatek do korony i wyznaczonej premii — najlepszy dowód, że ani jedna nie zasłużyła na nie całkowicie. O godz. 1. po północy ogłoszono rezultat. Z urny wyborczej wyszła: Wielka księżna Gerolstein, wybrana 175 głosami. Gdy «królowa« z estrady zaprezentowała się narodowi, dały się słyszeć liczne głosy zdziwienia... Rezultat tego *appel au peuple* był w każdym razie niespodziewany, zupełnie tak samo, jak nieraz w życiu i polityce. Cóż więcej powiedzieć o wczorajszej maskaradzie? Chyba to, że amfiteatr był zapełniony od dołu do góry, muzyka grała ochoczo, a buffet nie pozostawiał wiele do życzenia.

— **Drugi wieczorek towarzystwa muzycznego** odbędzie się dziś, dnia 5. lutego z wieczora w sali ratuszowej. Program: 1. Hummel. *Trio*, odegra Maurycy Rosenthal i pp. Bruckmann i Wollmann. 2. a) Beethoven. Kwartet wokalny z *Fidelia*, b) Mozart. Kwintet wokalny z *Cosi fan tutte*. 3. Beethoven. Warjacje z piątego kwartetu smyczkowego (*A-dur*) odegrają pp. Bruckmann, Kozłowski, Słomkowski i Wollmann. 4. Bethoven. Szkockie pieśni. 5. Mendelsohn. Sonata (*B-dur*) na forte pian i wiolonczelę odegrają panna Ostrowska i Wolmann.

* **Uszkodzenie ciała.** Jan Pyrzyk, parobek od piekarza Ludwika Rudego pod l. 4 na placu Benedyktyńskim wiozący przedwczoraj po południu na taczkach 12letniego synka swego służbodawcy wywrócił go ze żartu na placu Krakowskiem. Tem obrażony chłopczyna chwycił bryłkę lodu i rzuciwszy ją parobkowi w głowę trafił go w skronie tak silnie, że ugodzony padł na ziemię i zupełnie przytomność stracił. Musiano go następnie odwieźć do szpitalu.

* **Znaleziony kołnierz futrzany.** Dnia 2. b. m. znalazł Józef Wass, woźny c. k. akademii technicznej kołnierz piżmakowy. Niewiadomy właściciel może odebrać sobie kołnierz u tego woźnego.

* **Zgubiono** przedwczoraj nad wieczorem koło kawiarni wiedeńskiej sześć sztuk losów pożyczki państwowej z r. 1860.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Feige Lateiner służąca u p. Izraela Brendla pod l. 12 przy ulicy Wekslarskiej spadła onegdajszej nocy ze schodów czwartego piętra i potłukła się tak ciężko, iż musiano ją odnieść do szpitala izraelickiego.

*** **Zuchwałe morderstwo** popełnione zostało w nocy na 30. stycznia na Marku Grün, który utrzymywał szynkownię przy ulicy Tyśmienickiej w Stanisławowie, jego żonie Pesie i kilkomiesięcznej córce Hinde, podczas gdy z dwojga pozostałych przy życiu dzieci Grüna 10letnia córka Debora została ciężko raniona w głowę, a tylko czteroletni chłopiec uszedł ręki zbrodniczej.. Poodrywane gwałtownie kieszenie u sukien Marka Grüna, wyłamany stół szynkowny i nadłamany zamek u kufra, w pierwszej już chwili nie pozostawiały wątpliwości, że morderstwo dokonane zostało w zamiarze rabunku. Wszelkie poszlaki padły odrazu na nieznanego z nazwiska urlopnika 9 pułku piechoty, którego widziano od kilku dni krążącego koło miejsca zbrodni i który w nocy kiedy takowa dokonaną została, spał w szynku Grüna i tam nawet swój medal wojskowy zastawił. Bezzwłocznie też wysłane zostały w pogoń za poszlakowanym patrole złożone z żandarmów i policyi miejskiej stanisławowskiej pod kierunkiem inspektora p. Artura Rożnowskiego, jakoż poszukiwane indywiduum dnia 30. stycznia wieczorem wyśledzone zostało i ujęte w Jamnicy, pod Stanisławowem. Jest nim Semen Kolendruk z Jamnicy, żołnierz wysłużony i karany już za zabójstwo w czasie służby wojskowej w Czerniowcach 10letniem więzieniem, która to kara w drodze łaski na 8letnie ciężkie więzienie zniżoną została. Ujęty i do sądu stanisławowskiego odstawiony zbrodzień nie przyznaje się wprawdzie dotychczas do winy, lecz okoliczności, jako to: zbroczona krwią koszula jego, sprawdzona niezgodność zeznań jego co do miejsca pobytu w nocy, kiedy zbrodnia spełnioną została, dalej zeznania dwóch świadków, którzy rzeczonej nocy widzieli Kolendruka w szynkowni Grüna, a nareszcie zeznania innych świadków, którzy go widzieli tej nocy zmywającego z rąk krew, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że on jest sprawcą okropnej zbrodni. Uwiadomiony o zaszłym wypadku prokurator państwa w Stanisławowie i c. k. sąd obwodowy, natychmiast podjęli śledztwo wydelegowaniem komisyi sądowej w celu zbadania istoty czynu na miejscu.

*** **Zabójstwo.** Dnia 27. stycznia w Luszowicach, w Chrzanowskiem, parobek Jan Turek zaczął bić swą matkę a gdy młodszy brat jego pobiegł do sąsiadów o pomoc wyszedł Turek z chaty i spotkawszy zmierzającego tam sąsiada Wincentego Sidełka uderzył go kopaczem, który wziął z sobą, w głowę tak silnie, że Sidełko padł bez życia na ziemię. Przeciw zabójcy wytoczono śledztwo karne.

— **Szczególne światło.** W *G. Kiel.* czytamy, że we wsi Mikułowicach pod Buskiem jest stara klacz rasy siedmiogrodzkiej, która pocierana w ciemności daje iskry elektryczne tak silne, że parobcy korzystają z tej własności w chwilowej potrzebie odszukania w stajni nocą zagubionego przedmiotu.

— **Wypadek morski** Z Madery pod dniem 3. b. m. donosi telegram, że parowiec *Londyn* rozbił się w tamtejszym porcie. Podróżni, załoga i poczta ocalały, tylko towar zapewne przepadł.

— **Tragedya rodzinna.** W dziennikach morawskich czytamy, że w pewnej włości morawskiej syn zamożnego gospodarza, wyrostek, zakochał się w służącej domowej i miał zamiar z nią się ożenić, lecz niedawno umarła jego matka, poczem ojciec nie czekając aż się skończy żałoba, ożenił się sam z ową dziewczyną. Biedny chłopiec nie mógł przeżyć tego zawodu i postanowił zamorzyć się głodem. Poszedł potajemnie na strych, tam się zakopał w siano i tak oczekiwał ostatniej godziny. Po czternastu dniach znaleziono nieszczęśliwego przypadkiem, wycieńczonego zupełnie na siłach i z poodmrażanemi członkami. Obecnie biedak znajduje się w szpitalu, gdzie odjąć mu mają obie nogi, przegniłe zupełnie z powodu odmrożenia.

— **Ile waży gwiazdka?** Pod tym tytułem podaliśmy notatkę streszczającą obliczenie przez astronoma Flammariona dokonane odległości i wagi najbledszej gwiazdki w znaku niebieskim zwanym *Ophiuchus*. Otóż getyngski profesor Klinkerfues w dziennikach niemieckich reklamuje to obliczenie dla astronomii niemieckiej, dowodząc, że dokonał go już dawniej, mianowicie w roku 1859 podług metody Flammariona profesor Krüger na obserwatoryum Helsingforskiem. Wynikłość swych badań ogłosić miał Krüger drukiem już w roku 1863. Podług astronoma tego odległość owej masiopej dla oka gwiazdki od ziemi, wynosi 1,271.700 odległości słonecznych, a jej promień potrzebuje $19\frac{3}{4}$ lat, ażeby dostać się na ziemię. Pomimo jednak 25 bilionów mil geograficznych odległości od ziemi, gwiazdka ta jest jedną z najbliższych nam gwiazd stałych.

— **Wędrówki roślin.** Londyński *Geogr. Magazin* zawiera artykuł, podający bardzo ciekawe szczegóły o przenoszeniu się roślin w najodleglejsze okolice dzięki pochodom wojsk. Tak n. p. w 16 i 17 wieku wojska tureckie snując się po Europie przyniosły tu z sobą rośliny azyatyckie. Wały Wiednia i Pesztu podziśdzień pokrywają się jeszcze roślinami, pochodzącemi ze Wschodu, które rosną nakształt trawy i są ostatnimi świadkami krwawych walk, jakie w dawnych czasach świat cywilizowany staczać musiał z barbarzyńcami. W roku 1809 roślina *Lepidium Drava*, znana w południowej i środkowej Europie, zawleczoną była po raz pierwszy do Anglii przez wojska angielskie, powracające do kraju. Część tych wojsk, wylądowawszy w Ramsgate, porzuciła swe słomiane materace w dawnej kopalni marglu, z kąd trawa rozprzestrzeniła się na znacznej części wyspy Thanet i otrzymała tam nazwę «trawy Thompsona«, właściciela kopalni wspomnionej. W r. 1814 wojska rossyjskie przyniosły z sobą trawę z brzegów Dniepru i Donu w dolinę Rodanu, oraz niektóre rośliny stepowe w okolice Paryża. Niektóre z nich nie przyjęły się, inne znowu zaaklimatyzowały się dobrze i obecnie rosną tam obficie. W r. 1872 uczeni zwrócili uwagę na okoliczność, że wiele roślin algierskich i innych z nad morza Śródziemnego, które służyły na paszę dla koni, rozkrzewiło się w miejscowościach, zajmowanych przez sprowadzone z tamtąd wojska francuskie podczas ostatniej wojny. Rośliny te, pomimo że pochodzą ze stron znacznie cieplejszych przyjęły się i rozrosły bujnie w miejscach wcale nieżyznych. W okolicach Strassburga znalazło się w wiązkach siana, przeznaczonych dla koni jazdy francuskiej 84 rodzajów roślin, należących do flory algierskiej. Po ukończonej wojnie francuskiej z wiosną znaleziono na łąkach otaczających dawne obozowisko dwa rodzaje centuryi egzotycznej a dalsze poszukiwanie doprowadziło do odkrycia innych jeszcze gatunków. Podobne przykłady zdarzały się w różnych czasach i okolicach świata. Dość przypomnieć, że n. p. drzewo daktylowe, które rośnie tylko w pewnej okolicy w Afryce, podług miejscowego podania sprowadzili tam żołnierze Alexandra, powracający z Indyj.

Notatki literacko-artystyczne.

> **P. Jordan** (pseudonim) znany czytelnikom naszym autor *Wędrówek delegata*, o których mówiliśmy w ubiegłym roku, napisał przedstawioną w tych dniach w Warszawie jednoaktową komedyę p. t. *Koneserowie.* Tytuł sztuczki oznacza tych wiejskich mistrzów szachrajstwa, co handel końmi doprowadzili do nieporównanego wirtuozowstwa a fryców w tem rzemiośle umieją wyzyskiwać i odrwiwać do wysokiego stopnia — sceną zaś jest małomiasteczkowy jarmark z wszystkiemi żywiołami jakie w skład jego wchodzą. Okrom niegodziwego filuta, konesera i jego biednej ofiary, występują tu żydzi, handlarze, harfiarki, bibosze i „cała czereda defilujących jarmarcznych komparsów." Rzeczą najbardziej rażącą jest czterech bezczynnych spektatorów, zostających na scenie od początku do końca a wtrącających tylko od czasu do czasu po kilka słów. Recenzent *Gazety Warszawskiej*, z której czerpiemy tę wiadomość, mówi: „W ogóle język żwawy i dosadny, jest echem wiernie podsłuchanego jarmarcznego gwaru. W głównych figurach Granata i Dzięciołkiewicza, znać umiejętność szkicowania pełniejszych i bardziej prawdziwych sylwetek, aniżeli ogólne figury *Wędrówek Delegata.* Zresztą z całej rozwlekłej ekspozycyi widać świetną znajomość przedstawianej sfery, ale nie ma nawet śladu jakiejkolwiekbądź scenicznej techniki, nie ma akcyi, tylko szereg scen powiązanych tak, że całą sztukę, pomimo hałaśliwego zakroju, pomimo konceptów niekoniecznie smacznych, zaliczamy nie do rzędu krotochwil, ale do nijakiego rodzaju obrazków dramatycznych, który u nas ostaniemi czasy zyskał prawo obywatelstwa... A jednak z tego samego materyału, przez odrobinę umiejętności technicznej można było wykroić istotnie paradną farsę, na jaką mamy nadzieję, że jeszcze się kiedy autor zdobędzie."

— **W styczniowym zeszycie** czasopisma petersburskiego *Goniec Europy* rozpoczęte zostało studyum profesora Nila Popowa p. t. *Wolne miasto Kraków 1815—1846.* O ile wnosić można z wstępu i trzech pierwszych wydrukowanych rozdziałow, doprowadzonych do postanowienia Kongresu Wiedeńskiego, będzie to praca obszerna i niepośledniego znaczenia Autor widocznie obeznany dobrze z przedmiotem, korzystał ze wszystkich dotąd ogłoszonych źródeł, i nie zaniedbał wszelkich nawet mozolnych poszukiwań. Wykład jego spokojny, sumienny; pogląd zdaje się bez uprzedzenia i sięgający w głąb rzeczy. P. Nil Popow zresztą nie pierwszy raz występuje na polu dziejów dawnej Polski Już bowiem przed kilkunastu laty ogłaszał między innemi w *Gońcu Russkim* w Moskwie opowiadanie historyczne p. t. *Królowa Barbara, żona Zygmunta Augusta.* W dodatku zaś literackim do *Gazety Moskiewskiej* na rok 1857 w miesiącu czerwcu i wrześniu drukował *O życiu Maryny Mniszchównej.*

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 4. lutego.*)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński. Rada wybrała do komissyi zarządzającej fundacyą ś. p. St. Gosiewskiego, w miejsce p. R. Turasiewicza, pana Szwedzickiego. Na wniosek sekcyi II. uchwaliła Rada kwotę 50.000 złr. podjętą z galicyjskiej kasy oszczędności jako ratę z pożyczki zaciągniętej na budowę gimnazyum Franciszka Józefa, aż do czasu, w którym kwota ta potrzebną będzie na wypłatę przedsiębiorcy budowy, ulokować w dwóch bankach, a mianowicie 23.000 złr. w banku kredytowym na 7% a 27.000 złr. w banku włościańskim na 6%.

Rada zatwierdziła plany na budowę gmachu dla szkoły realnej, wypracowane przez miejski urząd budowniczy a właściwie przez dyrektora tego urzędu p. Hochbergera w porozumieniu z komissyą budowy, wybraną z grona Rady miejskiej a opatrzoną w obszerne pełnomocnictwo; przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie tej komissyi z dotychczasowych jej czynności, pomiędzy którémi najważniejszą czynnością było oddanie przedsiębiorstwa budowy tak gimnazyum, jako też szkoły realnej p. Angermannowi z $2\frac{3}{4}$% nadwyżką od cen fiskalnych. Budowa obu gmachów kosztować będzie ogółem według kosztorysów 294.348 złr.

Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komissyi administracyjnej z zamknięcia rachunków funduszu niestałych dochodów i bilans tego funduszu za rok administracyjny 1874. W tym roku wynosił ogólny dochód 1,173.771 złr., rozchód zaś 1,086.141 złr.; nadwyżka w dochodach wynosi przeto 87.629 złr. Po odtrąceniu rozmaitych kwot na fundusz dyspozycyjny na r. 1875, na tantiemy, remuneracye i zapomogi dla urzędników i sług administracyjnych i t. d. przeniesiono kwotę 65.000 złr. jako czysty zysk na fundusz gminny. Ponieważ komissya administracyjna wybieraną jest tylko na jeden rok, przeto na najbliższem posiedzeniu Rady odbędzie się wybór nowej komissyi. Z uwagi na to, że w roku bieżącym kończy się trzyletni peryod dzierżawny dochodów niestałych od rządu, uchwaliła Rada w zasadzie upoważnić osobną komissyę do rokowań z rządem o dalszą dzierżawę tych dochodów.

W drodze łaski przyznała Rada byłemu respicientowi W. Kotlińskiemu i b. nadstrażnikowi J. Janoszowi, którzy w usługach miejskich szwankowali na zdrowiu — pierwszy utracił wzrok a drugi cierpi na umyśle — alimentacyę, dla każdego po 15 zł. miesięcznie przez r. 1875.

Na wniosek komissyi zarządzającej fundacyą ś. p. St. Gosiewskiego uchwaliła Rada po przeprowadzeniu procesu z dotychczasowym dzierżawcą dóbr Pniatyna i po uzyskaniu rumacyi — rozpisać licytacyę na wydzierżawienie tych dóbr na lat sześć od 1. kwietnia 1875 r.

Proces Ofenheima.

(Dwudziesty trzeci dzień rozprawy.)

Dalszy ciąg przesłuchania świadków.

Antoni Kühnelt, generalny sekretarz dla linii rumuńskiej, po złożeniu przysięgi podał, że w roku 1865 wstąpił do służby towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowieckiej jako dyurnista; w roku 1866 został koncepistą a w roku 1868 sekretarzem. Na tej posadzie pozostawałem aż do zaprowadzenia sekwestru; wówczas mianowała go Rada zawiadowcza generalnym sekretarzem dla linii rumuńskiej. — W pierwszych czasach był zatrudniony w expedyturze, a od roku 1866 w biurze prezydyalnem i spisywał protokoły z posiedzeń rady zawiadowczej. Jeżeli w protokole z 87go posiedzenia Rady zawiadowczej z dnia 31go stycznia 1869 roku jest mowa o sprawozdaniu dyrektora z odbytej podróży, jeżeli jest tam mowa o grobli Mihuczeńskiej — więc nie ulega wątpliwości, że sprawy te musiały być poruszane na posiedzeniu rady zawiadowczej; protokoły spisywał świadek wiernie, bez obcego natchnienia i w myśl uchwały Rady zawiadowczej w ten sposób, iż zapisywał tylko zapadłe uchwały, rozprawy zaś pomijał, i zapisywał je tylko wówczas gdy który z członków stawiał odrębne wnioski. O protokole tajnym dowiedział się świadek dopiero wówczas, gdy zaprowadzono sekwester, żądano bowiem od prezydenta Rady zawiadowczej wydania tego protokołu; świadek słyszał następnie, że ten protokół znalazł się później pomiędzy staremi szpargałami p. Ofenheima. Ofenheim nie wpływał nigdy na prowadzenie ksiąg, chociaż nadzorował Izbę obrachunkową. Sprawozdania roczne układano w ten sposób iż naczelnicy poszczególnych oddziałów nadsyłali świadkowi, jako prezydyalnemu sekretarzowi sprawozdania, z których on układał sprawozdania główne i przedkładał je generalnemu dyrektorowi do zatwierdzania.

Przewod. Czyś pan kiedy zauważył że pan Ofenheim zmienia grupowanie w bilansach głównych?

Świadek. Na to mogę tylko tyle odpowiedzieć, że coś podobnego jest zupełnie niemożliwem. Bilansu na podstawie książek zmienić nie można.

Przewod. Mamy tu list, w którym powiedziano, że pan radził p. Ofenheimowi ażeby ugodził się z Liskowetzem.

Świadek. Wyznać muszę, że byłem bardzo zdziwiony, gdy list ten wyczytałem w dziennikach. W chwili zaprowadzenia sekwestracyi, mówiłem z Liskowetzem, a był to czas, w którym on znajdował się w złych stosunkach majątkowych; był więc bardzo nieszczęśliwy i w chwilowej potrzebie pieniężnej. W tej potrzebie udał się do Ofenheima o pożyczkę. Ponieważ jednak właśnie w tym samym czasie wdrożono śledztwo karne przeciw p. Ofenheimowi, przeto ten odpowiedział mu, że chętnie dałby mu pożyczkę, ale z powodu wytoczonego procesu nic dla niego zrobić nie może, bo tłumaczonoby sobie to fałszywie. W tem rozpaczliwem położeniu spotkał mnie Liskowetz i uskarżał się na nędzę. Nie dawałem mu wówczas żadnej rady ani też nie robiłem mu żadnych obietnic. Z Liskowetzem pracowałem wspólnie przez ośm lat, przyznam się więc, że widząc go tak opuszczonego, zebrała mnie litość. Poszedłem tedy do pana Ofenheima bez wiedzy Liskowetza. Miałem także sposobność mówić w tej sprawie z bratem i żoną p. Ofenheima. Mówiłem im, że możeby się dało coś zrobić dla Liskowetza, tak, ażeby sobie tego fałszywie nie tłumaczono. Otóż taki był powód owego listu i nie mam słów na wyrażenie zdziwienia, jak można było tłumaczyć go w tak odmienny sposób. Liskowetz był jeszcze bardziej zdziwiony niż ja, bo on nie wiedział nic o istnieniu tego listu. Liskowetz nie otrzymał pożyczki.

Na dalsze stosowne zapytania prokuratora i obrońcy, opowiada świadek długą — już znaną historyę o trudnościach jakie Ofenheim zwalczać musiał, starając się o koncesyę na budowę linii C. Co do jakości wozów i lokomotyw, zeznał świadek, że według zdania szefa oddziału maszyn i wozów linii rumuńskiej, środki przewozowe są dobre. Świadek zwiedzał często linię A i B w towarzystwie Ofenheima i wyraża się bardzo pochlebnie o stanie budowy.

Dr. Neuda. W jakim stosunku zostawał Ofenheim z Brasseyem?

Świadek. W przyjaznym. Kto znał Brasseya i jego pełnomocnika Strappa, ten to łatwo pojmie.

Dr. Neuda. Byłeś pan także z Ofenheimem w Petersburgu, zkąd pan Ofenheim pisał do Liskowetza, iż ma tam tak żmudną pracę, że parę lat życia kosztować go to będzie. Czy pan to potwierdzasz?

Świadek. Tak jest; chociaż obawiam się, aby nie powiedziano, że mówię tu *pro domo sua*. W Petersburgu mieliśmy ogromną pracę; nieraz robiliśmy po całych dniach i nocach i wielu musiało nam pomagać. Pan Ofenheim zaniedbywał zupełnie swoje interesa prywatne i istotnie poniósł olbrzymie ofiary dla towarzystwa. Niejednokrotnie płacił on z własnej kieszeni, nie żądając od towarzystwa zwrotu kwoty wydanej. Nie chcę być panegirystą, mówię to atoli z własnego przekonania. Nie pamiętam wprawdzie ile wydał p. Ofenheim, ale to pewna, że wydał bardzo wiele. Pomagały nam bowiem osoby znakomite, a te nie kontentowały się ani piątką ani dziesiątką guldenów. — W końcu poczynił ten świadek korzystne dla Ofenheima zeznania w sprawach drobnostkowych, mniej ważnych.

Przewodniczący przystąpił do przesłuchania ostatniego świadka. Był nim Kazimierz Czerny, rodem z Gradcu, techniczny inspektor linii rumuńskiej. Po zaprzysiężeniu zeznał, iż drogę żelazną ze Lwowa do Czerniowiec budowano bardzo starannie. Tak górna jak i dolna budowa była odpowiednio wykonaną. Świadek oddzielnie obejrzał progi dostarczane przez firmę Klarfeld i Wohlfeld; progi te odpowiadały najzupełniej warunkom. Budowle naziemne były bardzo porządnie wykonane. Po r. 1870 pracował na linii B. Sam przeprowadzał budowę grobli Mihuczeńskiej i grobli Hliboka; teren był wprawdzie bardzo niekorzystny, ale trasa była tamtędy wytknięta i niepodobna było wyminąć tych moczarów. Przedsiębiorca budowy robił wszystko, co tylko leży w mocy ludzkiej, ażeby groblę tę zbudować mocno i trwale. Na uzasadnienie tego twierdzenia, przedłożył świadek przewodniczącemu plan grobli Mihuczeńskiej i w długim wywodzie objaśniał rysunki.

Przewodniczący przedłożył ten plan sędziom przysięgłym.

Dalej zeznał świadek, że rząd kazał iść jednemu dozorcy przed każdym pociągiem, ale że ta ostrożność była zbyteczną, bo wówczas nie usuwała się już grobla Mihuczeńska. Kwota 12.000 złr. zostawiona przez Brasseya na wykończenie grobli Mihuczeńskiej, było aż nadto wystarczającą. Za tę kwotę można wybudować drogę żelazną w długości 200 sążni a 20 sążni szerokości. Jakżeż można przypuszczać, ażeby w tem miejscu były usuwiska tak znaczne, iżby potrzeba było zużyć tyle materyału ile potrzeba na przestrzeń powyżej wskazaną; gdyby te usuwiska były w istocie tak znaczne, jak to przedstawiano przy rozprawie, wówczas niemogłaby być mowa o ruchu na tej przestrzeni. Zeznania tego świadka co do innych, mniej ważnych spraw, były także bardzo korzystne dla Ofenheima.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków.

Z polecenia przewodniczącego rozpoczął protokolant odczytywać zeznania świadków nie wezwanych do rozprawy, lecz badanych w ciągu śledztwa.

Odczytano więc zeznania Hermana Blumsteina urzędnika kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Podał on korzystne dla Ofenheima szczegóły co do prowizyi przy pożyczce wyrobionej u Richtera.

Józef Walchin, także urzędnik tej kolei, zeznał, że budowa drogi żelaznej na przestrzeni, dozorowanej przez niego, była dobrą. Dr. Neuda skonstatował przy tem, że wzywał tych świadków tylko na to, bo każdy z nich z osobna zeznawał, że przestrzeń, którą on budował lub nadzorował, była dobrą; skoro więc poszczególne partye budowy były dobre, więc musiała być dobrą cała droga żelazna.

Marcus Tenner, podał korzystny szczegóły o progach.

August Sołtyński, inżynier, zeznał, że rowki do ścieku wody były nie najlepsze. Przestrzeń, którą on nadzorował, była licho zbudowaną; progi były liche.

Julian Zacharjewicz, profesor akademii technicznej we Lwowie nie mógł być przesłuchany, bo podróżował właśnie wówczas, gdy Dr. Neuda domagał się jego przesłuchania.

Leon Mikucki, inżynier, zatrudniony przy budowie koło Stanisławowa, zeznał, że na jego przestrzeni nie wydarzały się przerwy w ruchu. Progi były dobre. Konstrukcye żelazne nad Dniestrem miały wady. Park wozów był niedostateczny; często brakowało lokomotyw.

Władysława Michałowskiego nie można było odszukać.

Władysław Poliński, przesłuchiwany w Jassach, zeznał, że stan budowy był dobry. Wyjaśnił także opór stawiany władzom rumuńskim z powodu usiłowanej sekwestracyi kasy kolejowej w Jassach.

Aleksander Groisl, inżynier sekcyi, był czynny przy budowie grobli Mihuczeńskiej. Linie A., B. były w ogóle dobre. Most nad Prutem był zbudowany ściśle podług planów zatwierdzonych przez rząd. Progi były z zdrowego drzewa dębowego; złe progi odrzucano. Przerwy w ruchu były spowodowane powodzią.

Jakób Merunowicz zeznał to samo, co świadek poprzedni; obu przesłuchiwano w konsulacie w Jassach, równie jak świadka Adolfa Heinricha, który od r. 1871 bawi w Jassach i jest wyższym inżynierem. Złożył on dla Ofenheima korzystne zeznania.

Władysław Szczepański, obecnie inżynier w Botuszanach, nadzorował budowę od Stanisławowa przez Otynię do Korszowa. Materyał był przewyborny; progi najlepszej jakości; generalny dyrektor dał świadkowi surowy nakaz, ażeby jak najściślej wykonywał nadzór nad robotami przedsiębiorcy. „Żałuję bardzo — powiada ten świadek przy końcu swych zeznań — że nie mogę przybyć do Wiednia, ażeby tam osobiście dać świadectwo, iż stan budowy drogi żelaznej był bardzo dobry."

Adolf Pauli, radca namiestnictwa przy rządzie krajowym w Czerniowcach; zastępował w urzędowaniu br. Pino i w skutek wykolejenia się pociągów w d. 20. i 22. września 1872 r. wysłał telegram do ministerstwa handlu z wnioskiem wstrzymania pociągów pospiesznych na całej linii od Lwowa do Suczawy, chociaż wykolejenia powyższe miały miejsce na terytoryum galicyjskiem a nie bukowińskiem.

Wicehr. Artur de Maistre, radca rządowy, dyrektor kolei Koszycko-Bogumińskiej, zeznał, że znajomość jego z fabrykantem Siglem datuje się od czasu, gdy z nim wszedł w stosunki co do dostawy maszyn dla swej kolei. Odwiedził go Sigl w biórze i wniósł ofertę na dostawę 9 maszyn; za jedną lokomotywę żądał 36.000 złr. Cena ta wydawała się świadkowi za wysoką, co też zaraz powiedział Siglowi. Na to odpowiedział i usprawiedliwiał się Sigl, że musiał położyć taką cenę, „ponieważ robotnik jest drogi, równie jak materyał, a potem przychodzi jeszcze prowizya." Świadek wypytywał natychmiast Sigla, co też rozumie przez wyraz „prowizya" — bo jeżeli taką prowizyę zamierza dać jemu (świadkowi) to z góry już oświadcza, iż jej nie przyjmie. Sigl opuścił z ceny powyższej 1000 złr. i oferta jego została przyjętą.

Protokolant odczytał następnie „*Memoryał Rady zawiadowczej* kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej w skutek rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 7. października 1872 co do sekwestracyi drogi żelaznej ze Lwowa do Suczawy."

W memoryale tym jest przedewszystkiem mowa o orzeczeniu sekwestracyjnem, w którego motywach położono osobliwszy nacisk na to, że przy kolei Lwowsko Czerniowiecko-Suczawskiej zachodzą wszystkie trzy wypadki przewidziane w § 12 ustawy o koncesyach kolejowych z 14. września 1854 r. a pociągające za sobą sekwestracyę.

Przewod. Kto układał ten memoryał?

Ofenheim. Rada zawiadowcza, bez mojego przyczynienia się.

W memoryale tym zawarte jest twierdzenie, że ministerstwo handlu w r. 1871 i 1872 w swych rozporządzeniach nie zagrażało nigdy towarzystwu sekwestracyą. Co do tego ustępu skonstatował przewodniczący w myśl odezwy J. E. p. ministra handlu, odczytanej na jednem z poprzednich posiedzeń, że nie tylko dr. Banhans ale i jego poprzednicy w urzędzie zagrażali towarzystwu sekwestracyą."

(Dwudziesty czwarty dzień rozprawy.)

Przewodniczący zagaił posiedzenie odczytaniem pism bankiera Izydora Richtera w Berlinie, w którem tenże oświadcza, że ugoda co do 1/2 % prowizyi nie przyszła do skutku dopiero po zaciągnięciu pożyczki, lecz że ta prowizya była jednym z głównych warunków przedugodowych, od przyjęcia którego warunku było zawisłem przyjęcie lub odrzucenie oferty Ofenheima przez Richtera.

Ofenheim upraszał trybunału, ażeby przed rozpoczęciem dalszego czytania memoryału Rady zawiadowczej — odpisy tego memoryału, znajdujące się w aktach, zostały rozdane pomiędzy pp. sędziów przysięgłych; za ugodą wszystkich stron, uczynił przewodniczący zadosyć tej prośbie.

Cały ten dzień był zajęty czytaniem memoryału Rady zawiadowczej w odpowiedzi na dekret sekwestracyjny. Z toku rozprawy znaną jest dostatecznie czytelnikom treść memoryału Rady zawiadowczej, niejednokrotnie bowiem powoływał się Ofenheim w swej obronie na ten memoryał, który nawet w najdrobniejszych szczegółach zgadza się z zeznaniami oskarżonego. Co się tyczy dekretu sekwestracyjnego, to treść onegoż jest zawartą w znanej odezwie J. E p. ministra handlu, dr. Bahnhansa, do c. k. sądu krajowego jako trybunału sędziów przysięgłych. Nie chcemy więc nużyć czytelników obszernem powtarzaniem obrony Ofenheima, tudzież nierównie obszerniejszem powtarzaniem oskarżenia, które znalazło już swój wyraz w akcie oskarżenia c. k. prokuratoryi państwa, w odezwie J. E. p. ministra handlu i w zeznaniach radcy dworu p. Barychara, analogicznych z aktem oskarżenia c. k. prokuratoryi. Zbytecznym byłby także szczegółowy opis wywodów i dowodów Ofenheima na każdy zarzut zawarty w dekrecie sekwestracyjnym, w tych dowodach bowiem nie przytoczył Ofenheim nic takiego, coby nie było znanem czytelnikom z toku całej rozprawy.

Po odczytaniu powyższych dokumentów zabrał głos Ofenheim i oświadczył, że z odpowiedzi Rady zawiadowczej na dekret sekwestracyjny każdy bezstronny mógł się przekonać, że powodem sekwestracyi nie były szczegóły przytoczone w dekrecie sekwestracyjnym, lecz tylko jego mowa wygłoszona na posiedzeniu Rady zawiadowczej a skierowana przeciw ministrowi handlu. W końcu zaprzecza Ofenheim rządowi prawo mięszania się do administracyi kolejowej, jako sprawy czysto wewnętrznej towarzystwa i jest zdania, że do rozstrzygania takich spraw byłby jedynie kompetentnym trybunał administracyjny, który jeszcze istnieje.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 1. Lutego. 1875.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

+ W ostatnich 8 dniach był stan pogody nieco lepszy, głównie dla tego, że wzmogły się mrozy; to też rolnicy, zatrwożeni kilkudniowem ciepłem, niezwykłem o tej porze roku, nabrali znowu otuchy. — Stan dróg polepszył się cokolwiek od 27. stycznia; w skutek tego żądania frachtowników były znowu umiarkowane; wpłynął także na tę okoliczność brak stosownego zarobku. Za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola płacono 95 cent. a od granicy rossyjskiej do Brodów 10 do 12 centów. — W stosunkach robotniczych nie zaszły żadne uwagi godne zmiany. Płace dzienne robotników są normalne; dla braku zarobku przyjmuje każdy robotnik chętnie zamówienia i pracuje za miernem wynagrodzeniem. Po miastach płacą dziennie robotnikom 55 ct., na wsi po 30—35 cent. Dla p. Ludwika Walkhoffa w Kijowie angażują w Galicyi robotników. — W taryfach galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania kilka nowości. Pomiędzy koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską, koleją Karola-Ludwika, stacyami Kraków i Granica kol. północnej Cesarza Ferdynanda, austr. koleją państwową, austr. koleją płn.-zachod. i kol. niemiecką południowo-północną nawiązano bezpośredni obrót z taryfami specyalnemi dla transportów zboża, owoców strączkowych, nasion olejnych i produktów mącznych, jako to: hreczki, jęczmienia, owsa, prosa, żyta, pszenicy, kukurudzy, bobu, grochu, soczewicy, wyki, grochu cukrowego, dalej nasienia lnianego, konopnego, rzepakowego, maku, lnianki, grysu, mąki, otrębów, krup, kaszy i grysiku. Obrót ten rozciąga się od wszystkich głównych stacyj obu galicyjskich dróg żelaznych aż do Arnau, Aussig, Bodenbach, Böhmisch-Brod, Böhmisch-Skalitz, Böhmisch-Trübau, Brandeis, Hrusau, Hohenstadt, Josefstadt, Młodego Bolesławia, Kolin, Königgrätz, Kralup,

Litomierzyc, Lissy, Lobositz, Oświęcimia, Pardubitz, Pragi, Raudnitz, Reichenberga, Cieszyna, Teresienstadt, Trautenau, Turnau, Wiednia, Wildenschwert i Zwittau. Taryfy te są już obliczone według kilometrów i kilogramów. Pomiędzy dyrekcyami kolei Odeskiej, północnej Cesarza-Ferdynanda i Karola-Ludwika ułożono dla bezpośredniego obrotu bezpośrednie taryfy a to: a) dla transportów zboża, owoców strączkowych, nasion olejnych i produktów mącznych przy nadawaniu 200 cłowych centnarów (= 10.000 kilogramów = 610 pudów) na jednym i tym samym liście frachtowym, albo też przy opłacie frachtowej za tę ilość, tudzież za używane próżne worki w dowolnej ilości — w miejsce bezpośredniej taryfy wyjątkowej z 19go listopada 1873 i b) dla transportów węgla kamiennego i koaksu całemi wozami o 200 cłowych centnarach (= 10.000 kilogramów = 610 pudów). Taryfa zbożowa rozciąga się z jednej strony na stacye: Elisabetgrod, Kiszeniew, Tyraspolskaja Zastawa, Olwiopol, Bałta, Birsula, Krzyżopol, Żmierynka i Proskurow a z drugiej strony na stacye: Podwołoczyska, Lwów, Kraków, Krzeszowice, Biała-Bielsk, Ostrów, Opawa, Stauding, Ołomuniec, Sternberg, Prossnitz, Berno, Hullein, Göding, Lundenburg, Marchegg, Florisdorf i Wiedeń. Taryfa specyalna dla węgli kamiennych i koaksu rozciąga się z jednej strony na stacye Mysłowice i Ostrów z drugiej strony na stacye Wołoczyska, Proskurów, Żmierynka i Krzyżopol. Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska, obniżyła na czas od 22go do 26go lutego r. b. taryfę na 18 centów od mili dla członków stowarzyszenia pszczelniczego i jedwabniczego, którzy zamierzają udać się do Kołomyi na walne zgromadzenie w lutym odbyć się mające; mogą oni przejeżdżać tam i napowrót wszystkiemi pociągami z wyjątkiem pociągów pospiesznych.

Przebieg w handlu towarowym był w ogóle normalny a w handlu niektóremi towarami nastąpiła stagnacya. W ostatnich 8 dniach był odbyt manufaktów, towarów lnianych, wełnianych i modnych nadzwyczajnie ograniczony. Powodem tego jest powszechny rozstrój tak na giełdach krajowych jakoteż zagranicznych, co oddziaływa szkodliwie na stosunki gospodarskie nie tylko u nas ale we wszystkich krajach austryacko-węgierskich i niemieckich. Nieufność, tudzież niepewność, czem obdarzy nas najbliższa przyszłość, opanowały umysły a mało jest takich, co spodziewają się polepszenia stosunków.

Galicyjski olej skalny miał mimo nienajlepszych cen na targach zagranicznych wcale nie zły odbyt; w ostatnich 8 dniach wysłano z Drohobyczy i Borysławia 3100 centnarów. Prawie wszystkie stacye kolei galicyjsko-węgierskiej, Naddniestrzańskiej i Arcyksięcia-Albrechta pośredniczyły w wywozie. Za oczyszczony 42 — 45 stopniowy towar płacono 11 zł. 25 cent. Przez Brody wywieziono do Rossyi 58 centnarów wosku ziemnego. Z Mysłowic wysłano do Rossyi przez Podwoloczyska 203 centnarów amerykańskiego oleju skalnego. — Popyt na olej rzepakowy był jeszcze ciągle bardzo mierny, a odbyt bardzo ograniczony. Mimo niskich cen tego artykułu, nie ma popytu. Za centnar towaru z odstawą natychmiastową płacono 18 zł. Do Lwowa przywieziono w ostatnich 8 dniach 41 centnarów.

Handel wełną owczą obracał się w tygodniu zeszłym w bardzo ciasnych granicach; dowieziono przez Podwołoczyska 232 centnarów. Olbrzymi rozstrój na południowo-rossyjskich targach przyczynił się głównie do tego, że obrót, który w czasach ostatnich zaczynał się ożywiać, zmniejszył się znowu.

Handel cukrem, tak w Galicyi, jako też w całej Austryi, wlecze się tak ospale, jak jeszcze nigdy dotychczas. Najniższe ceny nie są w stanie zwabić kupców; od tygodnia do tygodnia zakupują tylko zapasy potrzebne na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb. Właściciele cukrowarń wyrabiają obecnie towar ze stratą, bo chociaż wyjątkowo nastał wywóz cukru do Rossyi, co miało wpłynąć na znaczne podwyższenie cen, mimo to wynosi obecnie cena rafinady tylko 26 do 27·50 zł. Z fabryk szlązkich i morawskich, przywieziono do Lwowa w ciągu ostatnich 8 dni 428 centnarów. Przez Brody i Podwołoczyska wywieziono do Rossyi 6800 centnarów.

Obrót spirytusu zmniejszył się znowu w ostatnich 8 dniach, a ceny spadły; z z tego powodu położenie gorzelń nie jest świetnem. Za wiadro spirytusu 80 Trall. 41 miar płacono 11 zł. 75 cent. Na termina późniejsze nie ma odbiorców. Wywieziono ze Lwowa 605, z Tarnopola 2151, z Brodów 304 centnarów. W ostatnich 8 dniach przewieziono przez Galicyę z Prus 5000 centnarów węgla kamiennego dla cukrowarni hr. Branickiego w Koszance, 8000 centnarów dla rumuńskich dróg żelaznych a 2200 centnarów dla składów we Lwowie. Transporty drzewa były mierne i mamy do zapisania tylko dwie większe pozycye a to 4800 centnarów drzewa warstatowego wysłanego z Przemyśla do Krakowa i 2100 centnarów drzewa opałowego wysłanego z Złoczowa do Tarnopola.

Z mąki i produktów mącznych wysłano: ze Lwowa 1611, z Tarnopola 1781, z Brodów 1056, z Przemyśla 2321 centnarów. W Bochni ma być w tym roku wybudowany młyn parowy w bezpośrednim sąsiedztwie dworca kolejowego. — Ze Lwowa wysłano w tygodniu ubiegłym: 208 cent. rzepaku; 73 cent. koniczyny; 32 cent. siemienia; 409 centnarów otrębów; 202 cent. pszenicy; 402 cent. żyta; 201 cent. jęczmienia; 1345 cent. grochu; 13 cent. anyżu; 11 cent. kminku; 15 cent. włosienia końskiego; 24 cent. pierza; 433 cent. tytoniu. W tym samym czasie wysłano z Podwołoczysk: 8242 cent. pszenicy; 6853 cent. żyta; 4427 cent. owsa; 893 cent. jęczmienia; 1670 cent. grochu; 423 cent. prosa; 609 cent. hreczki; 2737 cent. rzepaku; 43 cent. maku; 25 cnt. kminku; 367 cent. konopi; 73 cent. jelit; 49 cent. jaj; 18 cent. runa; 17 cent. włosienia końskiego; 12 cent. pierza.

W handlu zbożowym był przebieg spokojny, przy częściowo niskich cenach. Chociaż kupcy zagraniczni bawią tak w Galicyi jakoteż i w Rossyi, mimo to nie wzmógł się odbyt zboża znacznie, ponieważ dowozy były małe z powdu złych dróg. Zmniejszył się także popyt z zagranicy. Wywóz jest jeszcze ciągle skierowany do Szląska pruskiego i austryackiego, Morawy, Czech, tudzież do Wiednia i Berlina. — Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, mamy do zapisania, że piękne ziarno pszenicy miało wcale niezłe powodzenie; zakupowano je na targach do wywozu i na cele konsumcyi.

Żyto miało skromny odbyt; zakupowano tylko dla górnoszlązkich młynów pogranicznych.

Jęczmień miał zły odbyt na cele konsumcyi tudzież zaniedbany popyt ze strony zagranicy. Owies był ciągle poszukiwany; wcale znaczne transporty odchodziły do wszystkich stacyj wzdłuż górnoszlązkiej drogi żelaznej.

Z bydła rzeźnego wywieziono z obrębu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, do Oświęcima i Wiednia 232 sztuk wołów, a mianowicie wysłano: z Itzkan 40, z Hliboki 24, z Stanisławowa 60, z Halicza 83, z Chodorowa 25 sztuk wołów. Spęd bydła w obrębie kolei Karola-Ludwika był także znaczniejszy w tygodniu ubiegłym a mianowicie spędzono 522 sztuk wołów a to: w Tarnowie 20, w Dębicy 51, w Czarnej 60, w Rzeszowie 109, w Przemyślu 132, w Złoczowie 110, w Jeziernie 40 sztuk. Ze Lwowa wysłano 30, z Podwołoczysk 58 sztuk koni a z Brodów 2 sztuki.

Z trzody chlewnej wysłano: ze Lwowa 260, z Brodów 316, z Podwołoczysk 562, z Tarnopola 106 sztuk.

Odbyt węgla kamiennego, jak to już nadmieniliśmy, wzmógł się w tygodniu zeszłym. Od 1go stycznia 1875 r. są następujące ceny węgla kamiennego w kopalniach rządowych w Hucie królewskiej, w handlu hurtownym:

1 centnar węgla w brył. kosztuje tam 52.5 fen.
" " kostkowego " 52.5 "
" " drobnego " 22.5 "
" " kruszonego " 17.5 "
" przesianego w proszku " 7.5 "
" w małych bryłach " 37.5 "

Węgiel zaś do wywozu do Rossyi kosztuje tam:

1 centnar węgla w bryłach 40 feników
" " drobnego 17.5 "
" " w kostkach 40 "
" " w małych brył. 30 "

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

(*Proces Ofenheima*). Świadek rzeczoznawca inspektor Ponfickl zeznaje, że gdy zwiedzał kolej w r. 1870, nie była jeszcze ukończoną; prowadzono ją przez widocznie usuwający się teren. Towarzystwo powinno było wykończyć roboty przy grobli mihuczeńskiej na koszt przedsiębiorcy budowy. Nierozum angielskich inżynierów jest przyczyną usuwania się nasypów.

Ziffer i Ofenheim bronią angielskich inżynierów, co wywołuje dłuższą rozprawę, poczem następuje odczytanie protokołu kolaudacyjnego.

Izba handlowa w Gradcu wybrała Geutebrücka prezydentem a Juliusza Krepescha wiceprezydentem tej Izby.

Dnia 3go b. m. odbyła się w Budapeszcie rada ministrów; uchwalono zaprosić stronnictwo Deaka na konferencyę celem omówienia kwestyi, jakie stanowisko zająć należy w obec mowy Tiszy.

La Presse wnosi z energicznego oświadczenia Chabaud Latour w Izbie w imieniu Mac-Mahona z powodu poprawki Barthe, że prezydent jakakolwiek złoży się większość Izby, uzna jej uchwały i utworzy w jej duchu ministeryum.

Garibaldego odwiedził 2go b. m. minister marynarki San Bon, jutro odwiedzi go prezes gabinetu Minghetti. Pani Rattazzi ofiarowała mu wspaniałe pokoje w pałacu Santa-Croce. Garibaldi nie chciał przyjąć wydawcy radykalnego dziennika *Capitale*. Komissya skarbowa włoskiej Izby deputowanych wybrała podkomissyę, do której wchodzą: Lanza, Depretis i Maurocordato dla zbadania położenia finansowego i zdania dokładnego o niem raportu.

Zranienie majtka korwety niemieckiej „Augusta“ zaszło w lokalu publicznym przy tańcu o jakąś dziewkę. Postawiono wniosek względem śledztwa. (Rząd niemiecki chciał z tej sprawy zrobić kwestyę polityczną. *Red.*) Jenerałowi **Moriones** powiodło się 2go lutego dostawić do Pampelony żywność. Karliści ponieśli tegoż dnia pod Oteiza wielką klęskę. Wojsko królewskie posuwa się zwycięzko naprzód.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. Lutego 1875

Hotel Żorża.

Pp. Z. hr. Dembiński, z Przemyśla. — R. Schmidt, z Tarnopola. — J. Jerzabek, z Pragi. — K. Guszkowski, z Nowego Miasta. — A. Jeszan, z Pod la. — L. Szawłowski, z Przewłoki. — J. Tyszkowski, z Rybotycz.

Hotel Europejski.

Pp. E. br. Hagen, z Wielkich ócz. — J. br. Romaszkan, z Stanisławowa. — T. Dutkiewicz, z Doliny. — J. Skrzyszowski, z Sewerynki. — R. Zuker, z Rozwienicy.

Hotel Angielski:

Pp. T. Abgarowicz, z Bratyszowa. — K. Wysocki, z Hrehorowa.

Hotel Langa:

Pp. R. hr. Bniński, z Krakowa. — Lewartowski, z Dobrociesza.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4 Lutego.

Pp. A. Golejewski, do Harasymowa. — L. Starzeński, do Podkamienia. — J. Onyszkiewicz, do Borowa. E. Czaykowski. do Stanisławowa. J. Horodyński, do Brzeżan. — S. Romanowski, do Piotrowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5. Lutego 1875.

Barometr 727.99mm. Psychrometr suchy—3.00°C. Psychrometr wilgotny — 3 13°C. Prężność pary 3.52 mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 9. Wiatr SW3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza — 2·4°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 6. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. w połudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 4. Lutego 1875.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	233	50	235	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	142	50	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	85	80	86	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	75	65	76	40
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	85	80	86	50
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	90	—	90	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	84	75	85	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	89	50	90	50
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	25	18	—
" Stanisławowa		15	25	16	75
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	15	5	21
" cesarski		5	17	5	23
Napoleond'or		8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
" " papierowy		1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 1. Lutego 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.35	70.45
" " w srebrze	75.65	75.80
Losy z r. 1839 cało	273.—	276.—
" " 1839 piąta część	245.—	246.—
" " 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.25	104.75
" " 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.—	111.25
" " 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.50	115.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	128.50	129.50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.75	85.25
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	75.60	76.20
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	124.50	124.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	216.50	216.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakl. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	956.—	958.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	435.—	436.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	185.50	186.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1920.—	1923.—
Kol. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	233.50	234.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.50	144.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	290.—	291.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.75	131.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.50	117
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
" " " " " " 36 " 6-prc.	89.—	89.50
" " " " " " 36 " 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
" " " po 5 prc.	86	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.25	98.75
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
" " " po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	69.25	69.75
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	26.75	27.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
" " " 100 zł. w. a.	91.75	92.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
" " " " II. emisyi	100.25	100.75
" " " " III. "	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.25	78.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.25	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.75	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zl. m k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	26.—	26.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 75	14
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
" " 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.40	94.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.30	92.45
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.—	54.15
Hamburg za 100 M. B.	54.—	54.15
Londyn za 10 ft. szt.	111.—	111.15
Paryż za 100 fr.	44.15	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
" pel. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.75	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. Lutego 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	50
" " " w srebrze	75	70
Losy z 1860 roku	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	957	—
" " kredytowego	217	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	95
Srebro	105	75
Napoleond'or	8	89
Dukat	—	—
100 Marek	—	—

3 70) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 23 der Zeitschrift „Das Vaterland" vom 23. Jänner 1875 unter dem Titel „Föderalismus" enthaltenen Aufsatzes das Verbrechen nach §. 65 a St. G. und Art II des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 — 1863, begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 27. Jänner 1875.

v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 9 der Zeitschrift „Wiener Sonn- und Montags-Zeitung" vom 24. Jänner 1875 enthaltenen Artikels mit dem Titel „Der Prozeß Ofenheim" das Vergehen nach Art. VIII des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 begründe, und es wird nach §. 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 27. Jänner 1875.

Jos. v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(343) **Obwieszczenie.**

L. 67.597. W konkursie spółki handlowej we Lwowie J. F. Kleina wdowa i Rissler tudzież jawnych współników Maryi Klein i Rudolfa Rissler.

Na wniosek zarządcy masy rozbiorowej zwołuję zgromadzenie wierzycieli konkursowych w sali obrad c. k. Sądu krajowego we Lwowie odbyc się mające na dzień 9. Marca 1875. o 10 godzinie rano celem powzięcia uchwały w przedmiocie:

1. Sprzedaży nieściągniętych dotychczas wierzytelności masalnych w drodze publicznej licytacyi.
2. ustanowienia wynagrodzenia zarządcy masy p. Karola Werner i tegoż zastępcy pana adwokata Dr. Dziubińskiego.

Na zgromadzenie to zapraszam wszystkich wierzycieli konkursowych, zarządcę masy, wydział wierzycieli i krydataryuszów.

Lwów, 18. Stycznia 1875.

Komisarz konkursowy.

Bekanntmachung.

Z. 67.597. Im Konkurse der Lemberger Handelsgesellschaft S. F Kleins Witwe et Rissler und deren öffentlicher Gesellschafter Maria Klein und Adolf Rissler

Ueber Antrag des Masseverwalters wird die Gläubigerschaft auf den 9. März 1875 Vormittag um 10 Uhr zu der im Sitzungssaale des Lemberger k. k. Landesgericht s abzuhaltenden Versammlung behufs Beschlußfassung über nachstehende Gegenstände einberufen als:

1. Veräußerung der bisher nicht eingebrachten Forderungen der Konkursmasse im Wege der öffentlichen Feilbietung.
2. Bestimmung der Belohnung des Konkursmasseverwalters und seines Stellvertreters

Zu dieser Verhandlung werden sämmtliche Konkursgläubiger und die Gemeinschuldner, dann der Masseverwalter und der Gläubigerausschuß vorgeladen.

Lemberg, am 18. Jänner 1875.

Der Konkurs-Commissär.

(347 1—3) **Edykt.**

L. 12.274. C k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Jozefa Niewiarowskiego, a w razie jego śmierci tegoż spadkobierców, że pod dniem 3. Listopada 1874. l. 12.274 p. Jan Nahorny pozew o wyekstabulowanie kwoty 696 zł. w. w. z części dóbr Rudenko lackie z pn. do tutejszego Sądu wniósł, na który do wniesienia obrony termin na dzień 8. Lutego 1875. naznaczonym został.

Gdy pozwany Józef Niewiarowski jakoteż w razie śmierci jego spadkobiercy z życia i miejsca pobytu niewiadomi, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania jego w obecnie przeprowadzić się mającej w sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, ustanowił kuratorem tutejszego p. adwokata Dr. Warteresiewicza z dodaniem mu na zastępcę pana adwokata Dr. Holzera.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki obronne podał lub innego obrońcę wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, niemniej w ogóle wszystkich możebnych do swej obrony środków prawnych użył, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 12. Grudnia 1874.

(348 1—3) **Edykt.**

L. 7317. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości Antoniego Heradina jako prawonabywcy małżonków Franciszka i Agnieszki Wojtyłów w kwocie 56 zł. 29 ct. w. a. z pn. dozwoloną została publiczna egzekucyjna licytacya połowy realności pod Nr. k. 74 w Czańcu położonej dotąd na imię Wojciecha Wojtyły intabulowanej, i że licytacya ta odbędzie się w c, k. Sądzie powiatowym w Kętach w trzech terminach a mianowicie w dniu 22. Lutego 1875., w dniu 8. Marca 1875. i w dniu 22. Marca 1875. każdą razą o godzinie 9. zrana.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 557 zł. 60 ct. w. a.

Protokół egzekucyjnego oszacowania ekstrakt hypoteczny, tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w c k. urzędzie podatkowym w Białej.

Dla niewiadomych z imienia i nazwiska wierzycieli i interesowanych, którzyby prawo zastawu lub jakiekolwiek inne prawa do sprzedać się mającej realności nabyli, ustanowionym został kuratorem adw. Dr. Franciszek Ksawery Chrzanowski w Kętach.

O czem się wszystkich niewiadomych wierzycieli i interesowanych niniejszym edyktem zawiadamia

Kęty, 23. Grudnia 1874.

(357 1—3) **Edykt**

L 18 218 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu na prośbę opiekuna nieletnich Konrada i Maryi hr. Weissenwolf tabularnych posiadaczy dóbr Ruskawieś celem przyznania kapitału indemniz. wymierzonego wyrokiem Sanockiej c. k. powiatowej komisyi indemnizacyjnej z dnia 30. Czerwca 1855. do liczby 916/1129 z powinności poddańcze gminy Ruskawieś w byłym obwodzie Sanockim położonej, w sumie 20 978 zł. 35 kr. mon. k. z rentami od dnia 1. Listopada 1848. w rocznej ilości 1048 zł. mon. k. bieżącemi, zaś za czas od dnia 15. Maja 1848. do końca Października 1848. w kwocie 480 zł. 45½ kr. mon. konw. zaległemi, wzywa tych wszystkich, którzy jakie prawa hypoteczne na pomienionych dobrach Ruskawieś do dnia dzisiejszego nabyli, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 19. Marca 1875. w Sądzie obwodowym w Przemyślu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) Dokładne zapodanie imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem wykazać ma.
b) Liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jako też co do odsetek, o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem.
c) Tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi, i
d) Jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. Sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającemu i to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych pocztą przesyłane będą.

Zarazem oznajmia się, że nie zgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił i że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany.

Nie zgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w ślad §. 5. ces. patentu z dnia 25. Września 1856. możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §. 27. ces. patentu z dnia 8 Listopada 1853. na gruncie zabezpieczoną została.

Przemyśl, dnia 31. Grudnia 1874.

(360 1—3) **Obwieszczenie.**

L 5331. C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomo czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k uprzyw zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Wasylowi Rybak w ilości 196 zł. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Kamionce wołoskiej pod liczbą 65/506 położonej dłużnika własnej w trzech terminach a to dnia 15. Lutego, 15. Marca i 19. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 9. rano w Sądzie z tą uwagą się odbędzie, że realność ta na 600 zł. oceniona na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie

Resztę warunków chęć kupienia mający może przeglądnąć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa dnia 30. Listopada 1874.

(362) **Ogłoszenie.**

L. 29 318. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia, iż na skutek podania przez egzekucyę pobierającego Arona Parnesa wniesionego rozpisana na 17 Grud. 1874., 18 Stycznia i 18. Lutego 1875. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej w Mogile położonej Jakóba Fimy własnej odwołaną zostaje.

Kraków, 9. Stycznia 1875.

(393 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3923. W celu zabezpieczenia budowy skrzydeł przy tamach faszynowych Nr. II., III. i IV na Wiśle pod Branicami w ogólnej cenie fiskalnej 4914 zł. 43 ct. odbędzie się w c. k starostwie krakowskiem na dniu 1. Marca 1875. w południe publiczna licytacya za pomocą ofert.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie lub nie ułożone w przepisany sposób nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. Stycznia 1875.

(383 1—3) **Konkurs.**

L. 2584. Posada ekspedyenta pocztotowego w Woli mnichowej za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

Płaca roczna 150 zł. ryczałt kancelaryjny 40 zł. i 240 zł. za utrzymywanie posłańczej poczty pieszej do Łupkowa.

Udokumentowane podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w przeciągu 3 tygodni.

Lwów dnia 1 Lutego 1875.

(378 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9956. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Andrzeja Bentscha w ilości 2311 zł. 41½ ct. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 36 w Białej położonej. do Teodora M. Zagórskiego należącej, w dniu 17. Lutego 1875 i 17. Marca 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 3633 zł. 14 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 364 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 15. Grudnia 1874.

(385 1—3) **Edykt.**

Nr. 6536. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy niniejszym edyktem podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia na rzecz Mikołaja Kondzielewicza i Jana Mazurkiewicza sumy 100 zł. z pn realność pod Nr. 264 w Tyśmienicy położona, w tutejszym c. k. Sądzie w trzech terminach a mianowicie w dniu 15. Lutego, 27. Lutego i 15. Marca 1875. zawsze o 10. godzinie przed południem w pierwszych dwóch terminach wyżej lub po cenie szacunkowej w trzecim zaś niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 120 zł zaś wadyum w kwocie 12 zł.

Protokół opisania i oszacowania tej realności jako też warunki pod jakiemi ta realność sprzedaną zostanie w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Tyśmienica dnia 27. Grudnia 1874.

(398 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6593. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do wiadomości publicznej, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 93 zł. 76 ct. w. a. z pn. sprzedaną będzie realność włościańska w Rawie pod l. 290/119 położona Jana Łucyk własna w trzech terminach a to na dniu 15. Lutego 1875., dnia 15 Marca 1875. i na dniu 19 Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 9. rano, z uwagą, że na pierwszym i drugim terminie realność ta na 610 zł wal. a. oceniona wyżej tej ceny lub za takową, na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Akt zastawnego opisania i warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze tusądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Rawa dnia 20. Grudnia 1874.

(339 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4040. Podaje się do wiadomości, że na rzecz c k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem ściągnienia wierzytelności 100 zł. z przynależytościami, tutejszy Sąd przeprowadzi tutaj przymusową licytacyę realności dłużnika Tymka Kopytczaka pod Nr. kons 35 w Tureczkach niżnych, protokołem z 4. Sierpnia 1870 opisanej, w terminach 11. Marca, 13. Kwietnia i 13. Maja 1875. o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł. gotówką.

Inne warunki można przejrzeć w registraturze tutejszej.

C. k. Sąd powiatowy.

Borynia dnia 29. Listopada 1874.

(349) **Ogłoszenie.**

L. 72.778. C. k. Sąd krajowy jako handlowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na dniu 15. Grudnia 1874. firma handlowa „Wichera et Kerman" dla fabryki maszyn i interesu komisowego do rejestru handlowego firm spółkowych z tym dodatkiem wpisaną została że wedle podania spólników kontrakt spółki pod dniem 16. Lutego 1874 zawartym został, i że każden z nich do podpisywania firmy jest uprawnionym.

Lwów, 8. Stycznia 1875.

(406) **Edykt.**

L. 554. C. k Sąd delegowany krakowski odwołuje licytacyę gospodarstwa włościańskiego pod l. 4 w Wyciążu położonego, własnością Antoniego Stępaka będącego, rezolucyą z 7. Grudnia 1874. liczba 23.923 dozwoloną.

Kraków, dnia 27. Stycznia 1875.

(399 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7250. C k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje niniejszem do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Maryi Komnatowskiej, przeciw Maryi Szwedowej w ilości 56 zł. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się przy tymże c. k. Sądzie na dniu 26. Lutego, 26. Marca i 30. Kwietnia 1875. przymusowa publiczna sprzedaż realności w Grabownicy pod l. k. 39 położonej.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa tej realności w kwocie 3 0 zł., jako wadyum zaś kwotę 33 zł.

Reszta warunków, akt opisania i ocenienia są do przejrzenia w registraturze sądowej.

O tej licytacyi uwiadamia się strony c. k. Prokuratoryę Skarbu i niewiadomych wierzycieli, którzyby na tę realność prawo zastawu uzyskali przez kuratora w osobie adw. Schuberta ustanowionego

Dobromil, dnia 8. Grudnia 1874.

(351 1—3) **Edykt.**

Nr. 50.724. Lwowski c. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż na dniu dzisiejszym dozwolonem zostało otworzenie prowizorycznego wykazu hipotecznego dla linii c. k uprzywilejowanej kolei arcyksięcia Albrechta, a to dla linii głównej Lwów Stryj-Beskid z linią poboczną Stryj-Stanisławów.

Wzywa się zatem wszystkich tych, którymby prawo jakie całość korpusu tabularnego tej kolei obciążające przysługiwało, o ile już praw tych przepis §. 49 ustawy z dnia 19. Maja 1874. (Nr. 70 dz. p. p.) nie broni — by z swemi roszczeniami w przeciągu trzech miesięcy w tutejszym Sądzie się zgłosili.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 8. Października 1874.

(405 1—3) **Konkurs.**

L. 500 Na posadę woźnego przy c.k. Sądzie powiatowym w Niepołomicach, z roczną płacą 250 zł. w. a dodatkiem aktywalnym 25%, umundurowaniem i prawem otrzymania wyższej płacy.

Podania wnieść należy w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12. Lipca 1872 w czasokresie czterotygodniowym liczonym od dnia 10. Lutego 1875 do Prezydium c. k. Sądu krajowego krakowskiego.

Z c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków dnia 26 Stycznia 1875.

(324 1—3) **Edykt.**

L. 23.142. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż wskutek niedotrzymania przez wiarołomną nabywczynię folwarku Zielona ustępu 3 warunków licytacyjnych uchwałą tut. sąd. z dnia 17 Października 1872. L. 16.558 zatwierdzonych, zezwolono na publiczną przymusową sprzedaż powyższego folwarku Zielona czyli Ławki wedle dom. 428 pag. 428 n. 33 haer. dom. 480 p. 130 n. 34 haer. dom 480 p. 132 n. 35 haer i dom 480 pag 133 n. 36 haer. w $2/3$ częściach do Joanny Peszkowskiej i w $1/3$ części do Wacława Peszkowskiego należącego a w dniu 26. Listopada 1872. przez publiczną licytacyę w sprawie Joanny Peszkowskiej przeciw Wacławowi Peszkowskiemu o zniesienie wspólnej własności powyższego folwarku sprzedanego w powiecie Dąbrowskim położonego, dawniej część dóbr Dębrowica, która w dniu 16. Marca 1875. o godzinie 10. z rana w tut. sąd. pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 22.832 zł. 54 ct. w. a. z tem dołożeniem ze folwark ten i poniżej ceny szacunkowej sprzedanym będzie.
2. Każdy chęć kupienia mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej wadyum w ilości 2300 zł. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych według kursu dziennego gazety urzędowej Lwowskiej które wadyum nie utrzymującym się przy kupnie natychmiast zwróconem będzie.
3. Najwyższą cenę ofiarujący nabywca obowiązany będzie w 30 dniach od doręczenia mu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej, złożyć do depozytu sądowego $1/3$ część ceny kupna, poczem wadyum w papierach złożono zwrócone mu zostanie; wadyum zaś w gotówce złożone w powyższą $1/3$ część ceny kupna wliczone będzie.
4. Zaraz po złożeniu $1/3$ części ceny kupna oddany zostanie nabywcy kupiony folwark w fizyczne posiadanie a odtąd tenże będzie obowiązany od resztujących $2/3$ części ceny kupna odsetki po 5% w półrocznych ratach z góry do depozytu sądowego składać i z własnych funduszów opłatę podatków i innych ciężarów publicznych na ten folwark przypadających ponosić
5. Resztujące $2/3$ części ceny kupna obowiązany będzie nabywca złożyć do tut. sąd. depozytu w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej podział ceny kupna między wierzycieli i byłych właścicieli folwarku Zielona ustanawiającej, o ile wierzytelności w Tabeli płatniczej umieszczone do zapłacenia przekazane mu nie będą.
6. Po wypełnieniu warunku 3. wydany będzie nowonabywcy dekret własności i zaintabulowania go w tabeli krajowej jako właściciela rzeczonego folwarku nastąpi, równocześnie jednak w stanie biernym prawo zastawu dla $2/3$ części ceny kupna w raz z procentem 5% od dnia fizycznego objęcia posiadania będzie zaintabulowane; wszystkie długi hipoteczne folwarku Zielona obciążające, wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.
7. Jeżeliby nabywca któremukolwiek z tych warunków uchybił dozwolona zostanie na żądanie strony interesowanej na koszt i niebezpieczeństwo wiarołomnego nabywcy relicytacya w jednym terminie nawet niżej ceny szacunkowej, a nadto wiarołomny nabywca odpowiedzialnym będzie za szkody ztąd wynikłe, nietylko ze złożonego wadyum lub złożonej $1/3$ części ceny kupna, ale również z całego swojego majątku.
8. Ekstrakt tabularny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze.
9. Koszta podania licytacyjnego i przedłożonego wyciągu tabularnego przyznaje się egzekucyę prowadzącemu ryczałtowo w kwocie 20 zł. w. a., którą p. Joanna Peszkowska w 14 dniach zapłacić winna.

O rozpisaniu licytacyi zawiadamia się egzekucyę prowadzącego pana Karola Kurczabińskiego, wiarołomną nabywczynię panią Joannę z Rydlów Peszkowską, tudzież dawnego współwłaściciela p Wacława Peszkowskiego i wszystkich wierzycieli hipotecznych, zaś tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała w ale nie lub za późno doręczoną została, jakoteż tych, którzyby po dniu 16. Listopada 1874. ze swemi wierzytelnościami do tabuli weszli do rąk ustanowionego kuratora w osobie adw. p. Dr. Reinera z substytucyą adw. p. Dr. Ringelheima tudzież niniejszym edyktem.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 23. Grudnia 1874.

(309 1—3) **Edykt.**

L. 15.808. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z życia i pobytu p. Kamillę z Słoneckich Witkowską, że przeciw niej pp Kajetan Torosiewicz, Witalis Słonecki, Karolina z Witkowskich Słonecka i Karolina z Słoneckich Witwicka o zaintabulowanie wykreślenia w stanie biernym dóbr Hołowczyńce, Karolówki i Karolówki górnej wypadającej na Kamillę z Słoneckick Witkowską, części prawa z obowiązku zapłacenia proporcyonalnej części długów dobra Hołowczyńce obciążających, w dniu 5. Grudnia 1874. do l. 15 808 skargę do pisemnego postępowania wnieśli, skutkiem czego dla niej ustanowiono p. adw. Dr. Łuczakowskiego kuratorem, a zastępcą tegoż p. adw. Dr. Sternklara.

Tarnopol, 18. Stycznia 1875.

(365 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 5813 C. k. Sąd powiatowy w Rawie wiadomem czyni, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 143 zł. 88 ct. w. a z pn sprzedaną zostanie w drodze egzekucyi realność włościańska pod Nr. 147 w Rawie położona, Marcina Cioch własna w trzech terminach, a to dnia 15. Lutego 1875. dalej dnia 15. Marca 1875. i dnia 19. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 9. rano.

Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa, 30. października 1874.

(366 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6692. C. k. Sąd powiatowy w Rawie podaje do wiadomości publicznej, że celem ściągnienia należytości c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 457 zł. 55 ct. w. a. z pn. sprzedeną będzie realność w Rawie pod l. 327/96 położona Rtefana Mikołowicz własna na terminach 15. Lutego 1875. na dniu 15. Marca 1875. i na dniu 19. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 9. rano. Na pierwszym i drugim terminie sprzedaną zostanie realność ta na 1000 zł. w. a. oceniona za cenę szacunkową lub wyżej tejże na trzecim terminie i niżej tej ceny.

Chęć kupienia mający mogą warunki licytacyjne przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Rawa, 20. Grudnia 1874.

(290 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6453. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi gminy miasta Mikołajowa wyrokiem z dnia 29. Września 1869. l. 2337 przysądzonej w ilości 1050 zł. a. w. z pn. i kosztami odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 9. Marca, 6 Kwietnia i 13. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem publiczna sprzedaż realności pod Nr. 349 w Mikołajowie położonej, wedle Dom. I. pag. 362, 363 jako własność Marcina i Anny Sliwińskich w księdze hipotecznej zapisanej.

Główne warunki są:

1. Cena wywołania wynosi sumę 3117 zł. 25 ct.
2. Każdy kupujący złoży wadyum w ilości 320 zł.
3. Cena kupna ma być uiszczoną w przeciągu dni 14 po doręczeniu nabywcy uwiadomienia o przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości, nabywca jednak do przyjęcia niewypowiedzianych długów, których zapłatę wierzyciele przed terminem przyjąć by nie chcieli w miarę ceny kupna i za odtrąceniem od tejże przyjąć jest obowiązany.

Resztę warunków wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się oprócz wiadomych z pobytu interesowanych, niewiadomych z pobytu Teofila, Jana, Hipolita i Wojciecha Sliwińskich przez kuratora p. Karola Stelmachów, zaś wierzycieli, którzyby dopiero po 7. Czerwcu 1874. hipotekę na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora pana Jana Mickiewicza.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, 17. Listopada 1874.

(314 3—3) **Edikt.**

Z. 6732. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Oświęcim wird kundgemacht, daß über Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Teschen ddto. 13. November 1874 Zahl 13.928 wird die in der Exekutionssache des S. Landau wider Martin Knapczyk pt. 100 fl. öst. W. bewilligten exekutiven Feilbietung der dem Martin Knapczyk gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Brzezinka gelegenen Hälfte des Grundstückes Nr. top. 1809 und 1820 im Flächenmasse pr. 1 Joch 790 Quadrat-Klafter und werden hiezu die Feilbietungstermine auf den 16. Februar, 16. März und 13 April 1875 jedesmal Vormittags 10 Uhr an Ort und Stelle in Brzezinka mit dem Beifügen bestimmt, daß wenn die in Exekution gezogene Realitätenhälfte bei der ersten und zweiten Feilbietungstagfahrt nicht über oder um den Schätzungswerth verkauft werden sollte, solche bei der dritten Feilbietungstagfahrt auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Die Licitations-Bedingnisse, wie auch das Schätzungsprotokoll können in der hiesigen Gerichtskanzlei eingesehen werden.

Der gerichtlich erhobene Schätzungswerth der zu veräußernden Hälfte Grundstückes pr 110 fl ö. W. wird als Ausrufspreis festgesetzt.

Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Feilbietung ein Vadium 10% des Ausrufspreises entweder im Baren, in österreichischen Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten Schuldverschreibungen oder anderen in den Lizitations-Bedingnissen genannten Werthpapieren, nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Courswerthe zu Händen des Licitations-Commissärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird rückbehalten den übrigen Licitanten aber gleich nach der Feilbietung zurückgestellt.

K. k. Bezirks-Gericht.

Oświęcim, am 24. December 1874.

(369 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 55.107. W celu nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1874/5 stypendyów z funduszu naukowego po (105) zł. a. w. rocznie, przeznaczonych dla młodzieży ruskiej oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do końca Lutego 1875.

Ubiegający się o te stypendya mają w przeciągu terminu konkursowego wnieść podania do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przełożonego grona profesorów dotyczącego wydziału i dołączyć do podań metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa, świadectwo egzaminu dojrzałości, tudzież poświadczenie frekwentacyi i postępu w naukach, którym się obecnie oddają.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 20. Stycznia 1875.

ОГОЛОШЕНЬЕ КОНКУРСУ.

Ч. 55.107. Въ цѣли надана опорожненыхъ зъ початкомъ шкôльного року 1874/5 стипендій зъ наукового фонду по 105 зол. в. а. рôчно призначеныхъ для рускои молодежи отдаючои ся наукамъ на выдѣлѣ правничôмъ или философичнôмъ розписуе ся конкурсъ до кôнця Лютого 1875.

Убѣгаючи ся о тіи стипендія маютъ въ претягу конкурсового речинця внести прошеня до ц. к. Намѣстництва за посередництвомъ предсѣдателя собору учительского дотычного Выдѣлу и приложити до нихъ метрику рожденія, свѣдоцтво убожества, свѣдоцтво испыту доспѣлости, яко и посвѣдченіе посѣщанія и успѣвôвъ въ наукахъ, котрымъ теперъ отдае ся.

Зъ ц. к. Намѣстництва.

Львôвъ дня 20. Сѣчня 1875.

(355 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 28: Spis adwokatów z końcem roku 1874. w liście Lwowskiej Izby wpisanych.

I. Z siedzibą we Lwowie.

Dr. Balko Władysław l. 46 ulica Syxtuska
„ Berliner Henryk l. 20 ulica Syxtuska.
„ Blumenfeld Emanuel l. 9 plac Maryacki.
„ Bobownik Ludwik l 6 ulica Zimorowicza
„ Brzeziński Julian Dunin l. 14 ul. Kościuszki.
„ Czaykowski Jan l. 12 ul. Hetmańska.
„ Czemeryński Ignacy liczba 21 ulica Karola Ludwika.
„ Dąbczański Antoni l. 3 ulica Cytadeli.
„ Diamand Dawid l. 7 ulica Śnieżna.
„ Dobrzański Jan l. 4 ulica Wexlarska.
„ Dzidowski Mateusz l. 2 ulica Kościuszki.
„ Dziubiński Marceli l. 10 plac Maryacki.
„ Freudenberg Jan l. 17 ulica Kościuszki.

V. Z siedzibą w Brodach.

Dr. Kukucz Jerzy.
„ Ornstein Wilhelm.
„ Weisstein Edward.
„ Gnoiński Michał l. 54 ulica Halicka.
„ Goldberg Leon l. 14 ulica Syxtuska.
„ Gorecki Władysław l. 5 ul. Kościuszki.
„ Gottlieb Henryk l. 5 ulica Kościuszki.
„ Gregorowicz Konrad l. 2 ul Grodzickich
„ Hillbricht Emil l. 11 ulica Teatralna.
„ Hofman Kornel l. 8 ulica Chorążczyzna.
„ Horvath Adam l. 22 ulica Kopernika.
„ Hryszkiewicz Piotr l. 4 ulica Kopernika.
„ Jabłonowski Jan l 4 ulica Ormiańska.
„ Janowicz Aleksander l. 17 ulica Syxtuska.
„ Jekeles Maurycy l. 2 ulica Majerowska.
„ Kabath Maurycy l. 5 ulica Skarbkowska.
„ Kohn Józef l 16 ulica Kopernika.
„ Kolischer Juliusz l 10 ul. Majerowska
„ Krattér Ferdynand l. 3 ulica Kościuszki.
„ Kuczkiewicz Jan l 1 ul. Karola Ludwika.
„ Łubiński Ludwik l. 6 ul Kopernika.
„ Madeyski Marceli l. 5 ulica Kościuszki.
„ Majewski Władysław l. 11 ul. Wałowa.
„ Malinowski Józef l. 12 ul. Krakowska.
„ Mały Karol liczba 7 ulica Teatralna.
„ Mansch Filip liczba 7 ulica Brygicka.
„ Męciński Józef liczba 4 ul Trybunalska.
„ Moszyński Adolf liczba 20 ul. Halicka.
„ Nurkowski Feliks l. 5 ulica Teatralna.
„ Polański Teodozy l. 22 ul Jagiellońska.
„ Pomianowski Aleksander l 45 ul. Rynek.
„ Popiel Juliusz l. 11 ulica Kopernika.
„ Popławski Ludwik liczba 11 ulica Rynek.
„ Rappaport Leon liczba 20 ul. Halicka.
„ Rayski Tomasz liczba 8 plac Maryacki.
„ Reich Bernard liczba 12 ul. Kopernika.
„ Roiński Emanuel liczba 1 ul. Teatralna.
„ Schaff Szymon l. 2 ulica Kościuszki.
„ Semilski Teobald l. 3 ulica Skarbkowska.
„ Skałkowski Józef liczba 25 ul. Wałowa.
„ Skwarczyński Paweł liczba 1 ulica Karola Ludwika
„ Smiałowski Feliks l. 20 ul. Jagiellońska.
„ Smolka Franciszek l. 28 ul. Jagiellońska.
„ Smolka Józef liczba 10 ulica Syxtuska.
„ Sokal Maksymilian l. 27 ul. Ormiańska.
„ Starzewski Henryk l. 7 ul. Teatralna.
„ Szwedzicki Bazyli
„ Tarnawiecki Marceli l. 20 ul. Kościuszki.
„ Waldmann Saul l. 16 ul. Jagiellońska.
„ Weiss Adolf liczba 14 ulica Krakowska.
„ Wszelaczyński Leon l. 14 ul. Mickiewicza.
„ Zminkowski Antoni liczba 23 ulica Karola Ludwika.
„ Zucker Wilhelm l. 14 ulica Kościuszki.

II. Z siedzibą w Żółkwi.

Dr. Karcz Maurycy.
„ Lipiner Maurycy.

III. Z siedzibą w Sokalu.

Dr. Filipowski Waleryan.

IV. Z siedzibą w Złoczowie.

Dr. Billet Dawid.
„ Heyne Ludwik.
„ Holzer Adolf.
„ Mijakowski Abdon.
„ Warteresiewicz Maryan.
„ Wesołowski Józef.

VI. Z siedzibą w Brzeżanach.

Dr. Finkelstein Henryk.
„ Gottlieb Karol.
„ Madeyski Leon.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 16. Stycznia 1875.

(283 3—3) **Edykt.**

L. 32.169. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p Józefę z Cygnarowskich Mazur, Jana Cygnarowskiego i Zofię Cygnarowską, że przeciw nim p. Józef Jabłoński o wykazanie iż prenotacya sum 2000 złp czyli 625 złp. i 229 złp w stanie biernym realności pod l. 66 dz. IV. (18 Gm. VII. Piasek) w Krakowie w poz. 1 on. uskuteczniona została usprawiedliwioną pod d. 6. Listopada 1874. do l. 32.169 wniósł pozew, w załatwieniu którego do rozprawy w myśl § 45 us. hip. termin na 3. Marca 1875. o godzinie 10. rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Józefy z Cygnarowskich Mazur, Jana Cygnarowskiego i Zofii Cygnarowskiej nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr. Hajdukiewicza kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym rozprawa według przepisów ustawy hipotecznej z 25. Lipca 1871. przeprowadzoną będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby z wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków, 15. Stycznia 1875.

312 3—3) **Edykt.**

L. 9414. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, iż w skutek prośby Leona Fischera pto. 20 zł dozwoloną została egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 435 a rep. 318 w Borze kunińskim położonej do dłużnika Daniela Senika należącej a na 240 zł. oszacowanej, która w 3 terminach a to: dnia 12. Lutego 1875., 26. Lutego 1875. i 12. Marca 1875. w tutejszym Sądzie się odbędzie.

Protokoła zastawnego opisania i oszacowania powyższej realności jakoteż warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żółkiew dnia 12. Grudnia 1874.

(387 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4742. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem pokrycia dłużnej kwoty 137 zł. 27 ct. a. w. wraz z 12% odsetkami od dnia 16. Lutego 1872. bieżącemi, tudzież dalszym procentem zwłoki po 3% od nieuiszczonych rat pożyczkowych w terminach przypisanych począwszy od dnia za padłości każdej pojedyńczej raty pożyczkowej aż do dnia rzeczewistej zapłaty i kosztami sądowemi w kwocie 7 zł. 32 ct. jako też kosztów poniżej przyznanych, dozwala na przymusową sprzedaż realności Antoniego Krawiec własnej w Chiszewicach pod Nr. 37 położonej, protokołem z dnia 29. Maja 1870. L. 1250 opisanej i ocenionej na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego i w tym celu trzy termina a to na dzień 11. Lutego, na dzień 3. Marca i na dzień 26. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. z rana się ustanawia, na których a mianowicie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej realność ta tu w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie

1. Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 600 zł. a. w.
2. Każden chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum to jest kwotę 60 zł. która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, resztę licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi chęć kupienia mający przejrzeć może w godzinach urzędowych w tu-sądowej registraturze.

Rudki, 28. Października 1874.

(325 2—3) **Edykt.**

L. 6861 Na zasadzie uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 19. Grudnia 1874 l. 35070 c. k. Sąd powiatowy w Brzesku ogłasza, iż Jan Wisniowski gospodarz z Gnojnika za marnotrawcę uznany i dla ń Stanisław Goyle, gospodarz z Gnoynika kuratorem ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko, dnia 29. Grudnia 1874

(386 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4741. C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem pokrycia dłużnej kwoty 147 zł a. w. wraz z 12% odsetkami od dnia 16. Lutego 1871. bieżącemi tudzież dalszym procentem zwłoki po 3% od nieuiszczonych rat pożyczkowych w terminach przepisanych począwszy od dnia zapadłości każdej pojedyńczej raty pożyczkowej aż do dnia rzeczywistej zapłaty i kosztami sądowemi w kwocie 6 zł. 40 ct. jakoteż kosztów poniżej przyznanych, dozwala na przymusową sprzedaż realności Jacka Koczurki własnej w Chiszewicach pod Nr. 125 położonej, protokołem z dnia 29. Maja 1870. L. 1247 opisanej i ocenionej, na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego i w tym celu trzy termina a to na dzień 11 Lutego, na dzień 3. Marca i na dzień 19. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 11. z rana się ustanawia, na których a mianowicie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej realność ta tu w Rudkach pod następującemi warunkami sprzedaną zostanie.

1. Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 500 zł. w a.
2. Każden chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadyum to jest kwotę 50 zł. która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, resztę licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwróconą zostanie.

Bliższe warunki licytacyi chęć kupienia mający przejrzeć może w godzinach urzędowych w tu-sądowej registraturze.

Rudki, 28. Października 1874.

(392 2—3) **Edykt.**

L. 6589. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej p. Karola Haempla przeciwko p. Teodozyi Hermansederowej o zapłacenie 1000 zł. a. w. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 3/4 części realności pod Nr. 37 i 5/8 części gruntu ogrodem zwanego w Oświęcimie położonych w trzech terminach t. j. w dniach 5. Lutego, 5. Marca i 9. Kwietnia 1875. każdego razu o godzinie 10. przed południem w tut. sąd. kancelaryi z tem dołączeniem, że każda z tych realności osobno na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny lub za cenę szacunkową zaś na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena wywoławcza względem realności domowej pod Nr. 37 w Oświęcimie stanowi wartość 3255 zł. w. a. a względem realności gruntowej wartość 312 zł. 50 ct a. w. a każdy z licytantów obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum po 10% ceny szacunkowej w gotówce lub w papierach wartościowych według ostatniego kursu.

Dalsze warunki licytacyjne jako też i ekstrakt hypoteczny i protokół oszacowania może sobie każdy w tutejszej kancelaryi sądowej przejrzeć.

Z c k. Sądu powiatowego.

Oświęcim, 28. Grudnia 1874.

(319 3—3) **Edykt.**

L. 5283 Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy czyni się wiadomem że Alexander Horodnicki kuśnierz z profesyi w Tyśmienicy uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 12. Września 1874 L. 10850 za marnotrawcę z nadaniem mu kuratora w osobie Jakuba Malinowicza uznanym został.

Tyśmienica, 28. Grudnia 1874.

(374 3—3) **Konkurs.**

L. 975 Celem obsadzenia opróżnionej przy Lwowskim wyższym sądzie krajowym posady radcy ze systemizowanemi należytościami rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem 14. dniowym.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swoje podania w przynależnej drodze do tutejszego Prezydyum wyższego sądu krajowego.

Lwów, dnia 30. Stycznia 1875.

(312 3—3) **Edikt.**

Z. 88 Das k. k Kreis- als Concursgericht in Neu-Sandec hat über Einverständniß der erscheinenden Massegläubiger beschlossen, im Nachhange zum Edicte vom 11. Dezember 1874 Zahl 6744 die weitere Führung des Concurses über das Vermögen des Johann Bühler Bräuermeisters aus Strzylawka und Zimnowódka an sich zu ziehen; demzufolge wird unter Enthebung des Bezirksrichters Adam Dzikowski von der Function des Concurs-Commissärs, der k. k. Landesgerichtsrath Stanislaus Majer in Neu-Sandec zum Concurs-Commissär bestellt, und verfügt, daß die Anmeldungen der Forderungen in Gemäßheit des obigen Konkursediktes bis längstens 5. Februar 1875 nicht mehr beim Bezirksgerichte in Ciężkowice, sondern beim Kreisgerichte in Neu-Sandec anzubringen sind; ferner daß die, mittelst obigen Ediktes auf den 3. März 1875 um 9 Uhr Vormittags anberaumte Liquidirungstagfahrt, nicht beim Bezirksgerichte in Ciężkowice, sondern beim Kreisgerichte in Neu Sandec abgehalten werden wird.

Zugleich wird kundgemacht, daß bei der in obiger Concursverhandlung am 23. Dezember 1874 abgehaltenen Tagfahrt, von den Concursgläubigern Cr Leon Berson Advokat in Neu-Sandez zum definitiven Masseverwalter; Josef Kramer Bierbräuer in Okocim zum definitiven Stellvertreter desselben, so wie Dr. Adolf Geissler Advokat in Krakau zum Mitgliede des Gläubiger-Ausschusses gewählt wurden; die Wahl der anderen Mitgliedern des Gläubiger-Ausschusses wurde nicht bestätiget, daher wird zur Wahl derselben die Tagfahrt auf den 3. Februar 1875 um 9 Uhr Vormittags angeordnet, wozu die Concursmasse-Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Forderungen dienenden Belege beim Concurs-Commissär zu erscheinen und diese Wahl vorzunehmen haben.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Neu-Sandec, am 16. Jänner 1875.

(394 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 13.660. W celu obsadzenia dwóch posad sług szkolnych mianowicie przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 15. Lutego 1875.

Z każdą z powyższych posad zastrzeżonych według ustawy z dnia 19. Kwietnia 1872. dla wysłużonych podoficerów, połączona jest płaca w rocznej kwocie 200 zł. i 25% tej płacy jako dodatek z tytułu czynnej służby.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać w swych podaniach kwalifikacyę uzyskaną ze strony władz wojskowych, tudzież przedłożyć świadectwa moralności i uzdolnienia fizycznego do służby, jakoteż udowodnić, że posiadają znajomość języka krajowego i że umieją czytać i pisać.

Podania konkursowe mają być przedłożone przed upływem terminu c. k krajowej Radzie szkolnej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 19. Stycznia 1875.

(352 2—3) **Edykt.**

L. 5663. W skutek wezwania ces. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 23. Lipca 1874. l. 6333 na dniu 11. Lutego 1875., na dniu 1. Marca i na dniu 15. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod Nr. 39 sub rep 81 w Sieteszy położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, protokołem praes. 29. Grudnia 1871. l. 6231 egzekucyjnie opisanego a protokołem praes. 19. Maja 1874. liczba 2610 na 1970 zł. oszacowanego.

Realność ta składa się z domu drewnianego, stodoły i gruntu w rozległości 18 morgów i kawałka łąki.

Wadyum wynosi 197 zł. reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w Sądzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Przeworsk dnia 31 Grudnia 1874.

(332 2 - 3) **Edykt.**

L. 23.400. Samborski c. k. Sąd obwodowy powiadamia N. Okuniowskiego, byłego komornika granicznego, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie tegoż śmierci, jego z imienia, nazwiska i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców, że przeciw nim małoletni Zdzisław Krynicki na dniu 15. Grudnia 1874. do l. 23.400 skargę o wykreślenie części dóbr Krynica w skutek zadawnienia hipoteki, względem kosztów komisyi w kwocie 42 zł. 7 ct. i 31 zł. 38 ct. m. k., tudzież kosztów egzekucyjnych 4 zł. m. k., jak Dom. 341 p. 587 n. 22 on. w stanie biernym tychże dóbr zaintabulowanych wniósł, że na takową do wniesienia obrony według postępowania pisemnego termin 90 dniowy przeznaczył i skargę tę ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Dr. Witz, którego zastępcą jej adw. Dr. Kohn doręczył.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 22. Grudnia 1874.

(329 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 457. Celem udzielenia koncesyi na utworzenie apteki w Borysławiu rozpisuje się niniejszem konkurs po dzień ostatniego Lutego 1875.

Ubiegający się o tę konsesyę obowiązany jest wnieść w powyższym terminie prośbę do tutejszego c. k. starostwa przy dołączeniu dyplomu na dyrektora chemii lub magistra farmacyi i jednocześnem wykazaniu się świadectwami z ubiegłego życia.

Drohobycz dnia 23. Stycznia 1875.

(367 3—3) **Konkurs.**

L. 195 Celem obsadzenia posady c. k. prokuratora państwa przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze w VII klasie rangi z płacą dla rangi tej ustanowioną tudzież z przywiązanym do tej posady dodatkiem aktywalnym i służbowym rozpisuje się konkurs do dnia 20 lutego 1875.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swe w drodze przepisanej przedłożyć c. k. Lwowskiej Nadprokuratoryi państwa.

Lwów, dnia 30. Stycznia 1875.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.